

nowiny

RACIBORSKIE

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232-4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr 28 (1732)

ISSN 1232-4035
9 771232 403105

W byłym Rafako mogą produkować czotgi

S. 2

Pomysł prezydenta: PODWIESZANY BASEN NA ŻWIROWNI

STRONA 8

993 OSOBY

O sytuacji w Eko-Oknach czytaj na stronie 3

tracą pracę w Eko-Oknach



Spółka z Kornic podała, że redukcja zatrudnienia to działania trudne, ale niezbędne. Cięcia dotyczą również wynagrodzeń w całej firmie. Ponadto planowana jest likwidacja własnych linii transportu pracowniczego. Rynek europejski, na którym koncentruje się producent stolarki okiennej przeżywa kryzys. Fabryka spod Raciborza szuka sposobów na konkurencyjność. Nie powiódł się plan rozwoju Eko-Okien poprzez nowy zakład w Kędzierzynie-Koźlu. Z końcem lipca spółka wygasi tam produkcję.

POSEŁ PARTII BRAUNA BRONI TOROWISKA NA DĘBICZU

STRONA 6

OCEAN WODY SPŁYWA NA OCICE

Strona 10

Na zdjęciu Jerzy Rusek, długoletni pediatra

Dawniej lekarz przyjmował na plebanii

STRONA 18

RUDNICKIE PARY RAZEM W SZCZĘŚCIU



STRONA 14

Dlaczego w starostwie nie chcą Młodzieżowej Rady Powiatu?

STRONA 11

Sławików zagra w filmie zdobywcy Oscara

STRONA 21



KTO ZOSTAŁ ŻELAZNYM STRAŻAKIEM?

STRONA 20

REKLAMA

RADIO VANESSA FM
RACIBORZ 100,3 FM KRAKOWICE 95,8 FM OLESNO 94,9 FM

Produkcja na potrzeby obronności. RFK w miejsce Rafako ma działać w sektorze zbrojeniowym i kolejowym

Rządowy projekt zakłada rozwój Raciborskiej Fabryki Komponentów RFK w sektorach: zbrojeniowym i kolejowym. Produkcja na potrzeby obronności może być w kooperacji z zakładami Bumar Łabędy i partnerami z Korei Południowej w zakresie produkcji czołgów. W branży kolejowej RFK ma współpracować z Fabryką Pojazdów Szynowych H. Cegielski.

Majątek w dzierżawę

27 czerwca 2025 roku nowo utworzona spółka RFK podpisała z syndykiem masy upadłości Rafako (jest nim Wojciech Zymek) umowę dzierżawy części majątku przedsiębiorstwa. Umowa obejmuje zarówno nieruchomości, jak i wyposażenie hal produkcyjnych: maszyny, narzędzia i urządzenia. Dzierżawa ma charakter bezterminowy, a RFK będzie regulować czynsz co miesiąc. Szczegóły umowy nie zostały podane do publicznej wiadomości. Nieoficjalnie wiadomo, że RFK otrzymała dostęp do kluczowych zasobów.

Raciborskie Fabryki Komponentów (RFK) powstały z inicjatywy rządu premiera Donalda Tuska jako odpowiedź na upadek Rafako. W skład udziałowców weszły Agencja Rozwoju Przemysłu, Polimex Mostostal oraz

Towarzystwo Finansowe „Silesia”. Spółkę wpisano do KRS w czerwcu 2025 roku, z kapitałem zakładowym 27,5 mln zł. Jej siedziba mieści się w Warszawie. Członkowie zarządu działają także w Raciborzu. W skład zarządu wchodzi prezes Andrzej Kopeć oraz członkowie: Jacek Kowolik i Grzegorz Brożek (były dyrektor do spraw produkcji w Rafako).

Współpraca z Bumarem i fabryką Cegielskiego

Rządowy projekt zakłada rozwój RFK w dwóch sektorach: zbrojeniowym i kolejowym. Produkcja na potrzeby obronności może zostać powiązana z zakładami Bumar Łabędy i partnerami z Korei Południowej w zakresie produkcji czołgów.

Premier Donald Tusk zapowiedział wsparcie w wysokości 700 mln zł dla Rafako i Rafamet.

W branży kolejowej RFK ma współpracować z Fabryką Pojazdów Szynowych H. Cegielski.

Prezes Agencji Rozwoju Przemysłu – Wojciech Balczun podkreślił, że „działalność RFK właśnie w sektorze kolejowym, ale i zbrojeniowym, nie tylko zabezpieczy miejsca pracy, ale także zaktywizuje regionalnych dostawców i usłu-

”

Działalność RFK zabezpieczy miejsca pracy oraz zaktywizuje region

PREZES BALCZUN Z ARP

godawców, przyczyniając się do wzmocnienia konkurencyjności całego śląskiego przemysłu”.

Balczun podkreślił przy tym znaczące zapotrzebowanie na elektryczne zespoły trakcyjne (EZT) ze strony głównych odbiorców. – Dodatkowo, jeżeli mówimy dzisiaj o EZT-ach, to pokazaliśmy w ostatnich tygodniach pewną koncepcję związaną z ułokowaniem częściowo tej produkcji – jeżeli będziemy dostawali kolejne zlecenia, czy podpiszemy kolejne umowy – również w naszej spółce RFK, która jest zbudowana na bazie majątku Rafako – podał prezes Balczun w branżowym „Rynku Kolejowym”. Wskazał tam, że jest taka opcja, żeby częściowo ulokować w Raciborzu na przykład produkcję wagonów dla PKP Intercity, a to kontrakt na 300 plus 150 nowych wagonów.



■ Przy byłej siedzibie Rafako wisi transparent z podziękowaniami dla premiera Tuska za decyzje o reaktywowaniu produkcji przy Łąkowej. Zapowiadana jest tu produkcja dla branży zbrojeniowej i kolejowej

Lenartowicz mówi o pracy dla kilkuset osób

Nie wiadomo, czy RFK wróci do produkcji związanej z sektorem energetycznym. Posłanka Koalicji Obywatelskiej Gabriela Lenartowicz powiedziała „Dziennikowi Zachodniemu”, że jest na bieżąco w kontakcie z władzami nowej spółki. Po-

twierdziła istotność umowy dzierżawy majątku Rafako przez RFK. – Kolejnych pozytywnych informacji w związku z działaniami na rzecz reaktywacji produkcji możemy spodziewać się jeszcze w lipcu – stwierdziła Lenartowicz. Jej zdaniem po wznowieniu produkcji w nowym zakładzie pracę może znaleźć kilkaset osób.

(oprac. m)

PTTK z reprezentacją we Francji. Tysiące rowerzystów na zlocie europejskim

Od 05 do 12 lipca w miejscowości Prayssac we Francji odbył się 19. Tydzień Turystyki Rowerowej (Union Europeenne de Cyclotourisme). To impreza integrująca turystów-kolarzy z całej Europy. W zlocie wzięło udział ponad 2300 osób, głównie z Francji. Przybyło także 68 Polaków. Byli wśród nich raciborzanie. Oddział PTTK Racibórz reprezentowali Andrzej Kuśnierz – prezes i Zdzisława Musioł – członek oddziałowego sądu koleżeńskiego.

– Trasy były bardzo dobrze przygotowane dla uczestników. Cechował je różny stopień trudności. Były trasy zarówno dla tych bardziej zaangażowanych w turystykę rowerową jak i dla tych początkujących. Zlot przebiegał w bardzo miłej atmosferze i zakończył się kolacją pożegnalną – przekazał Nowinom A. Kuśnierz.

Zlot odbył się w rejonie rzeki w południowo-zachodniej Francji Lot przepływającej przez departamenty Lozère, Aveyron, Cantal, Lot oraz Lot i

Garonna. Rzeka ma długość 485 km. Na miejscu raciborzanie mieli okazję spotkać się m.in. z poprzednim prezydentem UECT, którym był Pierre Reuzè. Rozmawiali także z jego następcą Patrice Godartem.

Andrzej Kuśnierz po raz pierwszy wybrał się na zlot UECT w 2010 r, kiedy odbywał się on w Prudniku (woj. opolskie). – Od tego zlotu jeżdżę co roku z przerwą podczas pandemii – zaznaczył szef raciborskiego PTTK.

Francuskie trasy liczyły od 30 km do 120 km i były

oznaczone strzałkami w różnych kolorach. Każdego dnia zlotu przygotowano inne trasy, w inne rejony do zwiedzania. Zawsze towarzyszyła im przerwa na poczęstunek przygotowana przez organizatorów. Wszystkie trasy umiejscowiono w obrębie miejscowości w której mieściła się baza zlotu, w Prayssac.

– Ogromne wrażenie robi liczba uczestników. Wspólny wyjazd na rozpoczęciu 2300 rowerzystów to wyjątkowe przeżycie. Ciekawie to wygląda. W Polsce ostatnio było np. 680 osób

na zlocie przodownikim w Skorzęcinie – relacjonował nam Andrzej Kuśnierz.

(oprac. m)

”

Ogromne wrażenie robi liczba rowerzystów. Wspólny start na 2300 osób

ANDRZEJ KUŚNIERZ

Piórem naczelnego



Mariusz Weidner

Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Hojni jak raciborzanie

Za utrzymanie obozowiska w Pleśnej – urokliwej miejscowości nad Bałtykiem – płacą podatnicy Raciborza. Kiedy jeździły tam dzieci raciborzanie miało to sens w postaci dotowanych wakacji nad polskim morzem. Przypomniał mi o tym jeden z obozowiczów w 1997 roku po katastrofalnej powodzi. Taki model sprawdzał się przez lata. Aktualnie organizowany przez Miasto obóz dziecięco-młodzieżowy już nie działa. Prywatna firma dzierżawi obozowisko na potrzeby swojej wakacyjnej oferty, a poza tym okresem OSiR – zarządca, wynajmuje kontenery i namioty każdemu, kto tylko zechce. W ten sposób w atrakcyjnej okolicy, w której rosną kolejne ośrodki wypoczynkowe z ofertą dla zamożnych, znajduje się wyjątkowo tania enklawa dotowana z portfeli raciborskich podatników. Widziałem ostatnio obóz w Pleśnej i pomyślałem, że brakuje tam baneru z napisem: Raciborzanie w darze dla Europy. Bo widziałem w obozie turystów z Niemiec. Ostatnio prezydent Wojciechowicz powiedział, że podobną enklawę – tym razem darmowego postoju mamy w Raciborzu w sercu strefy płatnego parkowani. Chodzi o plac Długosza – możliwe, że największy darmowy parking w centrum miasta w Polsce (jeśli nie w Europie). Zastanawiam się tylko, czy podatnicy z Raciborza wiedzą o tym jak są hojni, gdy narzekają na różne problemy w mieście i nie mogą się doprosić o ich rozwiązanie.

Eko-Okna S.A. odniosły się do zmian w zatrudnieniu oraz sytuacji firmy w kontekście trwającej reorganizacji. Spółka zapewnia, że nie prowadzi zwolnień grupowych w rozumieniu Kodeksu Pracy, a podjęte działania mają na celu dostosowanie się do trudnych warunków na europejskim rynku budowlanym.

Zmiany w zatrudnieniu. Eko-Okna komentują

W opublikowanym komunikacie prasowym spółka Eko-Okna S.A. informuje, że w czerwcu 2025 roku współpracę z firmą zakończyło łącznie 993 pracowników. Jak podkreślono, liczba ta obejmuje różne formy zakończenia stosunku pracy – m.in. wygaśnięcie umów terminowych, zakończenie współpracy z agencjami pracy tymczasowej, rozwiązania dyscyplinarne oraz dobrowolne odejścia.

„Nie są to zwolnienia grupowe w rozumieniu przepisów Kodeksu pracy” – informuje spółka. Zmniejszenie poziomu zatrudnienia ma być elementem „koniecznej reorganizacji, podyktowanej dynamicz-

ną i wymagającą sytuacją na europejskich rynkach budowlanych”.

Zmiany obejmują także benefity i koszty operacyjne

Eko-Okna informują, że reorganizacja obejmuje nie tylko zatrudnienie, ale także inne obszary funkcjonowania firmy. „Prowadzone działania optymalizacyjne dotyczą również kosztów transportu pracowniczego, użytkowania samochodów służbowych, a także inwestycji i majątku trwałego” – podano w komunikacie.

Spółka zaznacza, że część pracowników zrezygnowała z użytkowania samochodów służbowych, a planowane inwestycje zostały częściowo wstrzymane lub poddane weryfikacji.

Mniejsza wypłata za lipiec

Eko-Okna informują, że w ramach prowadzonych działań optymalizacyjnych, wynagrodzenie za lipiec – wypłacane w sierpniu – będzie ograniczone wyłącznie do wynagrodzenia zasadniczego oraz tych składników, których wypłata wynika wprost z przepisów prawa lub wewnętrznych regulaminów firmy. Spółka zapewnia, że pracownicy zostali wcześniej poinformowani o tej zmianie. Jak podano w komunikacie, decyzja ma związek z trudną sytuacją rynkową i wpisuje się w szerszy proces przeglądu kosztów operacyjnych.

Prawie tysiąc osób zakończyło pracę w Eko-Oknach. Spółka: „To nie są zwolnienia grupowe”



■ Główna siedziba Eko-Okien w Kornicach

Co dalej z zakładem w Kędzierzynie-Koźlu?

30 czerwca 2025 roku odbyło się spotkanie pracowników zakładu w Kędzierzynie-Koźlu z jego dyrektorem. Jak poinformowała spółka, do końca lipca planowane jest wygaszenie produkcji w tej lokalizacji.

Eko-Okna zapewniają, że wszystkim zatrudnionym tam pracownikom zaproponowano kontynuowanie

pracy w głównym zakładzie w Kornicach.

Spółka zapewnia o dialogu i poszanowaniu prawa

W komunikacie Eko-Okna podkreślają, że działania reorganizacyjne są prowadzone z zachowaniem obowiązujących przepisów. „Związki zawodowe działające w firmie są informowane o planowanych zmianach” – zaznaczono. Spółka odrzuca zarzuty o brak kontaktu lub dialogu ze stroną społeczną, określając je jako nieodzwierciedlające stanu faktycznego.

Firma odniosła się także

do sytuacji pracowników agencji pracy tymczasowej, którzy zakończyli pracę w zakładzie. Jak informuje Eko-Okna, agencje zadeklarowały, że objęły tych pracowników wsparciem w poszukiwaniu nowego zatrudnienia.

„Podjęte działania są trudne, ale niezbędne dla zapewnienia długoterminowej stabilności i konkurencyjności Eko-Okna S.A. na zmiennym rynku europejskim” – informuje spółka w oficjalnym komunikacie.

Koniec z firmowymi autobusami od września 2025 r.

Jak nieoficjalnie ustaliliśmy, Eko-Okna planują całkowite wygaszenie odpłatnego transportu pracowniczego. Zmiany mają wejść w życie 1 września 2025 r. i dotyczyć zarówno firmowych autobusów, jak i busów. Do końca lipca mają zostać wskazane konkretne linie do likwidacji.

Nieoficjalnie wiadomo również, że firma rozpoczęła przygotowania do wdrożenia czterobrygadowego systemu pracy. Zmiana ma na celu „zwiększenie elastyczności i efektywności działania zakładu”.

(zet)

17 lipca otworzą Urban Lab na dworcu PKP

W czwartek 17 lipca od 13.00 urząd miasta zaprasza do swojej nowej placówki przy pl. Dworcowym 1. To nowoczesne miejskie laboratorium, przestrzeń coworkingowa, kawiarnia i sale konferencyjne.

Urban Lab jest publiczną przestrzenią do współpracy mieszkańców, organizacji pozarządowych, biznesu, nauki i samorządu. W dniu otwarcia przewidziano

atrakcje dla przybyłych. O oprawę muzyczną zadba Violin Angel. W programie dnia znalazły się: „Naprawiacz serc” – żywa rzeźba Street Art. Masters. Artystyczny performance animujący społeczność; Fundacja Umiem, Babcia w Tramwaju; Natalia Janowska – Stryjek, Bufet kwiatowy dla najmłodszych; „Calineczka” – żywa rzeźba Street Art Masters; Drukowana ściana – prezentacja w praktyce nowoczesnych

technologii druku naściennego w wykonaniu Filipa Adamca – finalisty konkursu na najlepszy biznesplan; Artystyczne malowanie twarzy – Ewelina Fitzon. Warsztaty międzypokoleniowe.

O 17.00 – rozpocznie się wykład motywacyjny Anny Jarzab – trenerki kobiecej pewności siebie; o 18.00 wystąpi gość specjalny – Jarosław Botor – himalaista, uczestnik akcji ratunkowej na Nanga Parbat. (red)

REKLAMA



PIENTKA
KREMATORIUM | KOMPLEKS POGRZEBOWY

Jedyny w pełni niezależny
Zakład Pogrzebowy
w Raciborzu



www.pogrzeby-pientka.pl

Krematorium • Dom Pogrzebowy • Biuro Obsługi Klienta
Racibórz, ul. Głębczycka 50 (naprzeciw cmentarza)
Kontakt całodobowy: 32 419 83 49 oraz 692 377 976



■ Starosta raciborski Grzegorz Swoboda często podkreśla, że inwestycje w szpital są priorytetem dla samorządu tej kadencji

Dali na łóżka, wstrzymali na dach

Dyrekcja szpitala na Gamowskiej pilnie potrzebuje pieniędzy na zakupy sprzętu medycznego oraz na remont dachu części lecznicy.

Skarbnik Roman Nowak zapoznał zarząd powiatu z

treścią pisma skierowanego przez dyrektora szpitala rejonowego – Ryszarda Rudnika. Ten napisał pod koniec maja, że szpitalny budżet wymaga dotacji. Chodzi w sumie o kwotę 750 tys. zł z podziałem na:

1) 300 tys. zł na pilne zakupy sprzętu medycznego, w tym łóżka OIT (intensywna terapia) oraz 450 tys. zł na remont dachu budynku „D”.

Starosta raciborski Grzegorz Swoboda zapropono-

wał, aby biorąc pod uwagę złożone przez władze powiatu deklaracje współfinansowania inwestycji, zarząd pozytywnie zaopiniował udzielenie dotacji 300 000 zł na pilne zakupy sprzętu medycznego. (red)

Działka z kotłownią trafi do zbycia

Dyrektor Szpitala Rejonowego w Raciborzu zwrócił się z prośbą do zarządu powiatu o wystawienie na sprzedaż części działki obręb Starawieś.

Nieruchomość położona jest przy ulicy Gamowskiej w Raciborzu, stanowiącej własność Powiatu Raciborskiego, a będącej w użytkowaniu Szpitala Rejonowego w Raciborzu.

15 stycznia 2025 r. zatwierdzono projekt podziału działki i zostały



■ Wicestarostka Ewa Lewandowska odpowiada za gospodarkę nieruchomościami należącymi do Powiatu Raciborskiego

wydzielone z niej mniejsze nieruchomości: o pow. 1,4303 ha, zabudowana budynkami kotłowni; 0,8804 ha, zabudowana budynkiem pralni; o pow. 10,0814 ha, zabudowana budynkami szpitala.

Celem podziału było wydzielanie dwóch działek docelowo przeznaczonych do zbycia. Podział został zatwierdzony pod warunkiem ustanowienia dostępu do drogi publicznej poprzez ustanowienie służebności drogowej. (red)

„Sytuacja dobra, lecz nietrwała”. Szpital ma prawie 6 mln zł straty za 2024 rok

Pokrycie straty netto szpitala rejonowego w Raciborzu za 2024 r. w wysokości 5 840 022,49 zł pozostaje do rozliczenia z wyników lat przyszłych jednostki powiatowej.

Członkowie zarządu powiatu poznali przedstawione przez dyrekcję dane o sytuacji ekonomiczno-finansowej Szpitala Rejonowego im dr. Józefa Rostka w Raciborzu. Ryszard Rudnik podał im również informacje o zdarzeniach mających wpływ na sytuację ekonomiczno – finansową jednostki w 2025 roku i w przyszłości. Zarząd powiatu ocenił sytuację ekonomiczno – finansową szpitala „jako dobrą, lecz

■ Po tym co przedstawił zarządowi powiatu dyrektor naczelny szpitala, Ryszard Rudnik, w samorządzie oceniono, że sytuacja lecznicy może ulec pogorszeniu



nietrwałą”. – Utrzymanie poprawnej sytuacji ekonomiczno – finansowej szpitala w roku obecnym i latach kolejnych będzie zależało w głównej mierze od środków finansowych, które jednost-

ka otrzyma z Narodowego Funduszu Zdrowia, jako zapłatę za zrealizowane świadczenia zdrowotne – uzasadnił swe stanowisko zarząd powiatu. (red)

W Kobyli planują system safepass



■ System safepass ułatwia przechodzenie przez tzw. zebry. W momencie, gdy pieszy chce przekroczyć jezdnię uruchamiają się sygnalizatory świetlne

Zarząd zaproponował złożenie wniosku o dofinansowanie zadania pn. „Poprawa bezpieczeństwa poprzez montaż systemu safepass na przejściu dla pieszych w ciągu drogi powiatowej nr 3540 S ul. Głównej w Kobyli”.

Szacowany koszt zadania wynosi 100 000,00 zł, planowany zakres zadania obejmuje: opracowanie niezbędnej dokumentacji zmiany organizacji ruchu, dostawę i montaż systemu safepass, niezbędne roboty towarzyszące m.in. przyłączenie systemu do instalacji elektrycznej zasilającej

oświetlenie uliczne, montaż tablicy informacyjnej. Udział własny realizacji zadania wynosi 20 000,00 zł i zostanie sfinansowany po połowie przez Powiat Raciborski i Gminę Kornowac. Termin realizacji zadania określono na 31 grudnia 2025 r. (red)

W SKRÓCIE

Kasprowicz remontuje i edukuje

Zarząd powiatu zwiększył o kwotę 28 091 zł plan wydatków Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Raciborzu, z przeznaczeniem na: a) wykonanie usług remontowych w sekretariacie jednostki – 18 000 zł, b) wkład własny do projektu „Poprawa jakości kształcenia ogólnego w zakresie edukacji matematycznej w ZSO nr 1 w Raciborzu” finansowanego z Funduszy Europejskich dla Śląskiego 2021-2027 – 10 091 zł.

Poradnia kupuje protokoły

Zarząd powiatu zwiększył o 9 200 zł plan wydatków Poradni Psychologiczno-Pe-

dagogicznej w Raciborzu z przeznaczeniem na zakup protokołów diagnostycznych.

Skoda dla PKS

Wniesiono wkład niepieniężny (aportem) do spółki Przedsiębiorstwo Komunikacji Samochodowej w Raciborzu – mienie o wartości 34 715,45 zł netto w postaci samochodu osobowego marki Skoda SuperB.

Odrarium na Zamku

Zamek Piastowski złożył wniosek o dofinansowanie do WFOŚiGW na realizację nowego projektu pt. „Odrarium – zamkowe ścieżki edukacyjne”.

Nowe doświadczenia „Mechanika”

CKZiU nr 2 „Mechanik” zawarł umowę z Fundacją Rozwoju Systemu Edu-

kacji w Warszawie, w ramach programu Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego 2021-2027 (FERS) współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego Plus. Chodzi o realizację projektu pt.: „Po nowe doświadczenia i umiejętności zawodowe z Erasmus+”, który zaplanowano na lata 2025-2026.

Baza danych o psychologach

Zarząd powiatu uznał w porozumieniu z Dyrektorem Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Raciborzu aby po rozeznaniu lokalnego rynku, przedstawić bazę danych o psychologach działających na terenie powiatu w celu stworzenia bazy potencjalnych realizatorów zadań zleconych przez Powiat Raciborski.

Z tego źródła kasa nie popłynie

Referat Funduszy Ze-wewnętrznych w starostwie raciborskim sprawdził możliwości aplikowania o środki na zakup autobusów w ramach Działania FENX.03.01 Transport miejski. Odpowiedzi z Centrum Unijnych Projektów Transportowych oraz z Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej (za pośr.ednictwem Związku Subregionu Zachodniego)

wskazują na brak możliwości złożenia wniosku o dofinansowanie w ramach tego programu. Dofinansowaniu mogą podlegać autobusy i trolejbusy, które wykorzystywane będą w komunikacji miejskiej lub komunikacji metropolitalnej. Powiat Raciborski prowadzi komunikację autobusową między gminami powiatu i nie spełnia warunków pozyskania środków FENX.03.01 (red)

Właściwi dla ochrony płazów

Rada Miejska w Kuźni Raciborskiej w maju uznała się za organ niewłaściwy do rozpatrzenia petycji w sprawie ochrony płazów na obszarze wsi Budziska i przekazała ją zarządowi powiatu do rozpatrzenia. W starostwie zajęto się sprawą. Dotyczy ona odcinka

drogi powiatowej 3533 S Turze – Ruda – Budziska na wysokości przedsiębiorstwa KSM Ruda – Góraźdże Kruszywa Sp. z o.o. Zarząd polecił w pierwszej kolejności wystąpić do dyrektora Powiatowego Zarządu Dróg w Raciborzu z prośbą o zajęcie stanowiska. (red)

W SKRÓCIE

Budżet akcji wakacyjnej

„Wakacje w Powiecie 2025” organizują trzy jednostki, którym Powiat Raciborski przekazał pieniądze: Zamek Piastowski w Raciborzu (20 000 zł), Powiatowe Centrum Sportu w Raciborzu (40 000 zł) oraz Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Raciborzu (15 000 zł).

Kosztowna modernizacja

Dyrektor PCPR w Raciborzu przedstawił w starostwie kosztorys modernizacji infrastruktury informatycznej jednostki. Ze względu na wysokie koszty złożonej oferty (ponad 150 000 zł), poddano go dodatkowej analizie pracowników ds. informatyzacji starostwa.

Dodatkowe dofinansowanie

W ramach Programu Roz-

woju Infrastruktury Sportowej w Województwie Śląskim złożono wniosek Powiatu Raciborskiego o dofinansowanie w wysokości 273 513,92 zł zadania pn.: Budowa i modernizacja infrastruktury sportowej wraz z zagospodarowaniem terenu w II Liceum Ogólnokształcącym im. Adama Mickiewicza w Raciborzu.

PCS z większym planem

Wskutek zmian w budżecie powiatu o 20 000 zł zwiększono plan wydatków Powiatowego Centrum Sportu w Raciborzu z przeznaczeniem na zakup materiałów i wyposażenia

Trzyletnia kadencja

Powiat Raciborski powołał dwóch członków rady nadzorczej w raciborskim PKS. Zostali nimi: Rafał Jasiński na okres 3 lat kadencji oraz Sebastian Szalaniec na taki sam okres.

KONCERT MIAŁ BYĆ DROŻSZY

Referat Promocji i Współpracy chciał zwiększenia planowanych wydatków o 6 500 zł z przeznaczeniem na współorganizację wydarzenia kulturalnego na Zamku Piastowskim w Raciborzu. Wydatek dotyczył koncertu pt. Musica sacra ex arce Piastensi, promującego

nowo odrestaurowane organy w Kaplicy Zamkowej pw. św. Tomasza Becketa. Zarząd Powiatu Raciborskiego nie wyraził zgody na takie zwiększenie i polecił sfinansować je w ramach posiadanego przez referat planu finansowego.

(Red)



■ Koncertem promowano powrót do kaplicy zamkowej odrestaurowanych organów

Poskarżyli się na brak środków na sprzęt

Ze względu na otrzymanie przez Powiat niewystarczającej ilości środków finansowych z PFRON na rok 2025, Rada Powiatu

Raciborskiego nie przewidziała środków finansowych na dofinansowanie zaopatrzenia w sprzęt rehabilitacyjny jednostek,

które mogą być finansowane z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Podmioty te złożyły skargi

na uchwałę oraz odwołania od decyzji dyrektora PCPR w Raciborzu odmawiających udzielenia wsparcia. (red)

PCPR ma się szeroko promować

Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzine w Raciborzu, Henryk Hildebrand znów gościł na posiedzeniu zarządu powiatu. Omówił tam analizę finansową działalności PCPR w Raciborzu oraz wydatków powiatu na pieczę zastępczą.

Upowszechnić wiadomości

Zarząd polecił dyrektorowi każdorazowo szeroko ogłaszać zlecane przez PCPR usługi (prawnicze, informatyczne, psychologiczne, itp.) i propagować możliwość realizacji umów

na rzecz jednostki szeroko w mediach społecznościowych (m.in. poprzez FB Powiatu Raciborskiego) oraz przedstawić raport z wykonania umowy w 2024 r. w zakresie udzielonego wsparcia psychologicznego (wykaz osób, liczba wizyt, porad itp.).

Ponadto polecił informację o możliwości uzyskania wsparcia psychologicznego w ramach przeciwdziałania przemocy w rodzinie podać do powszechnej wiadomości (wraz z numerem telefonu do psychologa, miejscem i czasem gdzie pomoc jest udzielana).

Wdzięczność starosty

Ponadto po zapoznaniu się z informacją, że firma świadcząca usługi informatyczne w PCPR w Raciborzu przedstawiła kosztorys modernizacji infrastruktury informatycznej, zarząd polecił dyrektorowi PCPR ponownie rozeznac i zwerifikować ten temat oraz przedstawić inne oferty ze szczegółowym określeniem specyfiki potrzebnego sprzętu.

Starosta podkreślił, że ceni pracę wykonywaną przez osoby zatrudnione w PCPR w Raciborzu. Poprosił, aby podziękowania te



■ Henryk Hildebrand dyrektor PCPR w Raciborzu. Zarząd powiatu polecił dyrektorowi każdorazowo szeroko ogłaszać zlecane przez PCPR usługi

zostały przekazane przez dyrektora podległym pracownikom. (red)

Autobusy okazały się zbyt drogie

Powiat zamierzał kupić dla PKS-u sześć autobusów niskoemisyjnych za 9 mln zł. Jedynym oferentem w przetargu na ich zakup zażądał ponad 11 mln zł.

W połowie maja otwarto oferty w postępowaniu przetargowym na zakup 6 autobusów niskoemisyjnych na potrzeby organizacji publicznego transportu zbiorowego w powiecie raciborskim. Wpłynęła jedna oferta, złożona przez ABP BUS & COACH Sp. z o.o. (au-

tobusy IVECO Crossway Low Entry Hybrid). Zgodnie z założeniami projektu Powiat Raciborski na realizację dostawy przeznaczył łącznie 8 999 037,84 zł, w tym: – 2 414 376,01 zł wkładu własnego (1 773 876,01 zł z Powiatu i 640 500 zł od Gmin) i 6 584 661,83 zł dofinansowanie ze środków KPO.

Oferowana łączna cena 11 282 175,00 zł jest wyższa od szacunkowej wartości zamówienia. Przekracza również znacząco środki

zabezpieczone w wieloletniej prognozie finansowej. Brakująca kwota to 2 283 137,16 zł.

W związku z okresem kwalifikowalności wydatków w ramach tego przedsięwzięcia, przy obecnych terminach produkcji i dostaw autobusów, nie jest możliwe przeprowadzenie i rozpatrzenie kolejnego postępowania przetargowego.

Problematyczne staje się samodzielne sfinansowanie kwoty różnicy pomiędzy

ceną złożonej oferty i założonym kosztem przedsięwzięcia, tj. 2 283 137,16 zł.

Dodatkowo utrzymanie dotychczasowej kwoty dofinansowania na poziomie ok. 6,58 mln zł spowoduje spadek poziomu dofinansowania kosztów kwalifikowalnych do 72%, zaś efektywny poziom dofinansowania kosztów całkowitych spadnie do 58%. Dla Powiatu Raciborskiego taki poziom dofinansowania jest na granicy opłacalności. (oprac. m)



■ Poseł Woś prognozuje, że skrzyżowanie tzw. myto zmieni się wkrótce w wyjątkowo wąskie gardło komunikacyjne

Poseł Michał Woś domaga się pilnej przebudowy skrzyżowania tzw. myta w Raciborzu na drodze krajowej nr 45. W resorcie infrastruktury tłumaczą, że obecnie na skrzyżowaniu obserwuje się kolejki pojazdów tworzące się jedynie w okresach szczytów komunikacyjnych.

Myto zmieni się w wąskie gardło

Do stacji Orlenu i restauracji KFC dołączył niedaw-

no salon Europa Meble, a wkrótce powstanie przy Opawskiej park handlowy o powierzchni ponad 9 tys. m. kw. To zwiększy natężenie ruchu w tym rejonie. Poseł Woś prognozuje, że myto zmieni się w wąskie gardło.

W resorcie infrastruktury dostrzegają skutki rozbudowy infrastruktury przy mycie. – Należy również zaznaczyć szczególnie charakter położenia Raciborza, tj. odległość 9 km w ciągu DW

MINISTER NIE WIDZI ZASADNOŚCI PRZEBUDOWY TZW. MYTA

Czeka na oferty ZDW i prezydenta oraz inwestorów prywatnych

nr 916 i 23 km w ciągu DK nr 45 od przejść granicznych z Republiką Czeską, co sprzyja tzw. „turystyce zakupowej” obywateli Republiki Czeskiej – przekazał Wosiowi w odpowiedzi Stanisław Bukowiec wiceminister infrastruktury.

GDDKiA nie zajmuje się planowaniem przestrzennym

Stanisław Bukowiec zaznaczył przy tym, że rozwój terenów przyległych do dróg na przykład infrastruktury produkcyjnej czy handlowo-usługowej powinien być uwzględniony w planach zagospodarowania przestrzennego gminy. W ramach tego powinny być przeprowadzone analizy wpływu wzrostu natężenia ruchu generowanego przez te tereny na przepustowość oraz bezpieczeństwo ruchu drogowego. Wiąże się to z koniecznością dostosowania infrastruktury drogowej do istniejącej oraz planowa-

”

Obecna geometria nie pozwala na dalszą poprawę przepustowości skrzyżowania środkami organizacji ruchu

– WICEMINISTER INFRASTRUKTURY

nej sytuacji ruchowej.

– Do właściwości Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad nie należą zadania związane z planowaniem kierunków zagospodarowania przestrzennego terenów przyległych do dróg krajowych – oznajmił wiceminister infrastruktury.

Brak pilnej zasadności przebudowy skrzyżowania

Na ten moment, z uwagi na fakt, że omawiane skrzyżowanie jest wyposażone w sygnalizację świetlną, która zapewnia właściwe

warunki bezpieczeństwa ruchu i nie jest miejscem, w którym dochodzi do koncentracji tragicznych w skutkach wypadków drogowych, GDDKiA nie widzi zasadności wprowadzania przebudowy omawianego skrzyżowania do planów związanych z poprawą BRD.

Mając na uwadze stale rosnące natężenie ruchu, generowane m.in. przez już istniejące oraz powstające obiekty handlowo-usługo-

we, na których sposób powstawania GDDKiA nie ma wpływu, przebudowa przedmiotowego skrzyżowania może stać się zasadna.

– Obecna geometria nie pozwala na dalszą poprawę przepustowości skrzyżowania środkami organizacji ruchu, ale to w jakim kierunku powinna przebiegać przebudowa powinno zostać poprzedzone odpowiednimi analizami m.in. analizą ruchu, przepustowości itp. (opr. m)

Potrzeba trójstronnej współpracy

W resorcie infrastruktury podano, że ewentualna realizacja takiej inwestycji wymagałaby trójstronnej współpracy, również w wymiarze finansowym. Należy podkreślić, że zmiana warunków ruchowych, która wiąże się z potrzebą rozwoju infrastruktury drogowej, jest spowodowana inwestycjami prywatnymi koordynowanymi nie przez GDDKiA, a przez stronę samorządową. Wobec tego, oprócz znacznego zaangażowania strony samorządowej w kwestie finansowe i organizacyjne, uzasadniony byłby również udział finansowy inwestorów prywatnych, którym miasto Racibórz wydało/wydaje warunki zagospodarowania terenu pod inwestycje.

Poseł wsparł entuzjastów kolei. Broni z nimi torów na Dębiczu

Roman Fritz poseł na Sejm RP z Korony Konfederacji Polskiej napisał do ministra infrastruktury w sprawie powstrzymania likwidacji linii kolejowej nr 176 Racibórz-Olza.

– W imieniu mieszkańców regionu oraz na wniosek Towarzystwa Entuzjastów Kolei (TEK) kieruję interpelację w sprawie planowanej likwidacji linii kolejowej nr 176 Racibórz – Olza stanowiącej ważny element lokalnej infrastruktury transportowej oraz mającej znaczenie dla przyszłości komunikacji na Górnym Śląsku i w regionie przygranicznym – podał parlamentarzysta, jeden z liderów środowiska Grzegorza Brauna.

Uzasadnia, że linia kolejowa nr 176 została wybudowana w XIX wieku i do 2000 roku była użytkowana dla przewozów pasażerskich i towarowych.

Łączy Racibórz z Olzą przez Brzezie, Zabełków i Krzyżanowice. Obecnie, mimo fizycznego istnienia torów, linia pozostaje formalnie nieczynna. Zgodnie z ak-

tualnymi planami PKP PLK przewiduje się jej likwidację (skreślenie z ewidencji linii kolejowych), co oznaczałoby trwałą utratę możliwości jej rewitalizacji lub przywrócenia do użytku.

– Linia nr 176 ma potencjał komunikacyjny, gospodarczy i turystyczny, zwłaszcza w kontekście odtworzenia połączenia pasażerskiego Racibórz–Chałupki–Bohumín oraz jako alternatywa komunikacyjna dla miesz-

kańców Raciborza, Krzyżanowic i całego subregionu zachodniego województwa śląskiego. Jej likwidacja ograniczyłaby również dalsze możliwości rewitalizacji linii nr 192 z Rydułtów do Pszowa i Raciborza, co TEK i inne środowiska kolejowe uznają za krok wstecz. Wobec nasilającej się dezintegracji lokalnych połączeń kolejowych w Polsce oraz jednoczesnych deklaracji rządu w zakresie rozwoju

zrównoważonego transportu i walki z wykluczeniem komunikacyjnym decyzja o trwałej likwidacji tej linii jest społecznie, środowiskowo i strategicznie niesłuszna – podkreślił R. Fritz.

Poseł pyta o przesłanki merytoryczne lub ekonomiczne stojące za decyzją o skreśleniu tej linii z ewidencji. – Czy ministerstwo dostrzega związek pomiędzy likwidacją linii nr 176 a ograniczeniem możliwo-

ści rozwoju innych linii lokalnych, takich jak linia nr 192 do Pszowa? – dopytuje poseł.

Chciałby przywrócenia funkcji pasażerskich linii nr 176, w szczególności w kontekście transgranicznych połączeń z Czechami.

Fritz prosi o rozważenie powstrzymania procesu likwidacji.

(oprac. m)

nowiny.pl
ROWERON
 Wsiadaj na koło. Bądź uśmiecha.

ROWERON 2025

WEŹ UDZIAŁ W CHALLENGE „20 KM”

26-27 lipca 2025 (weekend)

na przejechanie dystansu minimum 20 km

CO MUSISZ ZROBIĆ?

- by wziąć udział w przyznaniu nagród musisz być zarejestrowanym uczestnikiem RowerON-u 2025
- dokładnie 26-27 lipca wsiadaj na rower i przejedź dowolną liczbą tras minimum 20 km na rowerze (niezależnie od pogody)
- sam wybierasz trasę/trasy, którymi pojedziesz
- w trakcie przejazdu skorzystaj z dowolnej aplikacji rowerowej, by udokumentować swój wynik (dystans)
- maksymalnie do 28 lipca do godz. 23.59 wyślij nam screen/screeny z Twojej aplikacji rowerowej celem udokumentowania wyniku (dystansu) za pośrednictwem formularza na stronie www.roweron.pl oraz zamieść opis lub komentarz do przejechanej trasy zamieszczony pod postem na Facebooku RowerON
- Ekipa RowerON wybierze zwycięzców nagród spośród wszystkich, którzy osiągnęli min. 20 km, zgłosili swój udział i zamieścili komentarz do swojej trasy. Zaskoczcie nas. Wygrają najlepsze opisy

W tym roku 4 nagrody o łącznej wartości 1200 zł (300 zł x 4 osoby). Po dwie w kategorii męskiej i żeńskiej!

POWODZENIA!

REGULAMIN NA WWW.ROWERON.PL

Dołącz do nas na Facebooku!



SPONSORZY GŁÓWNI



PARTNERZY



POMYSŁ I REALIZACJA



PATRONI MEDIALNI



Kiedy będą remontować Opawską? Czy można ożywić podwieszany basen na żwirowni. Prezydent Jacek

Włodarz miasta udzielił dziennikarzom lokalnych mediów wielu wyjaśnień na kwestie poruszone podczas konferencji prasowej po czerwcowym posiedzeniu rady miasta. Prezentujemy drugą relację ze spotkania z mediami. Przypomnijmy, że w poprzednim numerze pisaliśmy m.in. o zapowiedzi wprowadzenia w Raciborzu zupełnej nowości – karty mieszkańca. Ta pozwoli podatnikom rozliczającym się w mieście na korzystanie z ulg w dostępie do usług placówek miejskich – np. z sektora sportu i rekreacji, czy kultury. Tym razem opisujemy m.in. zapytania o infrastrukturę drogową w Raciborzu; zmiany kadrowe w OSiR, a także opinię na temat obecności obcokrajowców w stolicy powiatu raciborskiego.

– **Czy można jeszcze przywrócić do życia krytą pływalnię przy ul. Słowackiego?**

– Z tego co wiemy, raciborska uczelnia planuje rozbiorę tej pływalni. W jej miejsce władze ANS chcą zbudować budynek dydaktyczny. W ocenie rektora taki obiekt będzie bardziej potrzebny niż basen. Powiedzmy sobie szczerze: ten basen lata świetności ma już dawno dawno za sobą.

– **Jeśli przy Słowackiego nie da się pływać, to może na żwirowni? Co dalej z tym terenem o turystycznej charakterystyce?**

– Czekaliśmy na te duże, wakacyjne upały, żeby sprawdzić jak zachowuje się woda na żwirowni. Chcemy wiedzieć na ile jest ona możliwa do wykorzystania na takie podwieszane baseny, czy jej jakość powoduje, że owszem może być wykorzystana, ale na przykład jako akwen wodny do tego, żeby pływać kajakami i łódkami. Jesteśmy w trakcie takich badań. Potrzebujemy wiedzy z paru tygodni. Te prawdziwe upały dopiero nastąpiły. Wcześniej pogoda była taka dość umiarkowana. Musimy wiedzieć, że na żwirowni można się bezpiecznie kąpać. Ja oczywiście pamiętam te czasy, kiedy wszyscy jeździli na żwirownię, żeby kąpać się i wypoczywać nad wodą. Tylko to było 30 lat temu. Pamiętajmy, że nie możemy

przystąpić do zagospodarowania żwirowni nie mając pełni wiedzy co do tego, jaka jest jakość biologiczna tej wody. Poznamy wnioski z naszych obserwacji i w 2026 roku możemy podjąć działania. Będziemy proponować rozwiązania z udziałem jakiegoś podmiotu prywatnego, który zechciałby wykorzystać ten obszar, ale nie chcemy w całości go sprzedawać. Jedynie w takim, w jakim jest to potrzebne na przykład na postawienie w tym obszarze, może małego hotelu z restauracją, ustawienia moła na wodzie. Jestem zwolennikiem podejścia, że jeżeli ktoś ma inwestować i to niemałe środki, powinien przynajmniej mieć tę pewność, że inwestuje w swoje, bo wtedy ta skłonność do inwestowania też jest większa.

– **Przy ulicy Opawskiej powstaje nowy Hotel Wiedeński. Pan w swojej kampanii wyborczej w 2024 roku zapowiadał gruntowną przebudowę ulicy Opawskiej, ze zmianą organizacji parkowania i wyznaczeniem tras rowerowych. Co z tymi planami? Czy są realne w tej kadencji (2024 – 2029)?**

– Staramy się o środki pozabudżetowe na takie większe zadania, bo mówimy o odcinku Opawskiej od tzw. świńskiego rynku do skrzyżowania z ulicą Drzymały. Następnym odcinkiem od Drzy-

mały do ronda na placu Zamkowym nawierzchnia drogi też wymaga całkowitej zmiany. Taki remont to nie są małe pieniądze. W związku z czym podejmujemy właśnie takie działania, żeby pieniądze na ten cel pozyskać z zewnętrznych funduszy. Opawska i Drzymały to są chyba najgorsze fragmenty układu drogowego w centrum, jeśli chodzi o jakość przestrzeni publicznej i też jakość samej nawierzchni jezdni. Czy uda się w tej kadencji? Bardzo byśmy chcieli, żeby to się udało, dlatego że Opawska zasługuje na to, żeby być ulicą bardziej reprezentacyjną. Tymczasem na wielu fragmentach jest po prostu totalnie zepsuta. Nie tylko fatalną nawierzchnią, ale całym tym bałaganem urbanistycznym, który jest na przebiegu ulicy.

– **Na ile owocne były ostatnie rozmowy z dyrektorem Zarządu Dróg Wojewódzkich, Zbigniewem Taborem na temat obwodnicy Markowic i tamtejszego przejazdu kolejowego?**

– Zaprosiłem dyrektora Tabora, żeby przyjechał do nas, bo mamy kilka problemów związanych z drogami wojewódzkimi. Oczywiście rozmawialiśmy o kwestii przejazdu kolejowego. Nie było żadnych działań do tej pory podejmowanych od kilkudziesięciu lat, żeby ten problem jakoś rozwiązać. Rozwiązania typu

tunel czy estakada, one praktycznie nie wchodzi w grę ze względu na to, że mamy zbyt mało miejsca od przejazdu kolejowego do miejscowego kościoła i na dodatek mamy tam zakręt pod kątem co najmniej 90 stopni, jak nie więcej. Trzeba szukać innych rozwiązań, czyli wychodzić jakby z tego korytarza drogowego i szukać zupełnie w innym miejscu możliwości przekroczenia torów. Szczególnie jest to ważne, że przecież PKP przygotowuje się do gruntownej przebudowy torowiska. Dlatego

”

Kiedy się przemieszcza po Raciborzu, to oczywiście widać wielu cudzoziemców, ale powiedzmy sobie szczerze, że ta skala jest znikoma w stosunku do większych miast

podjęliśmy rozmowy z reprezentantem zarządcy drogi, czyli z dyrektorem Zarządu Dróg Wojewódzkich o tym, że ten problem powinien zostać rozwiązany. Zgodziliśmy się co do tego, że chyba najlepszym rozwiązaniem jest szukanie zupełnie nowego śladu,

co też pozwoliłoby nie tylko rozwiązać kwestie przejazdu kolejowego, ale również kwestie tego, że ten ruch przechodzi jednak przez Markowice w takim miejscu gęsto zabudowanym. Nie ma jeszcze żadnego dokumentu, na którym można by się oprzeć i powiedzieć, że przechodzimy gdzieś bokiem. W tamtym rejonie przechodził ostatnio gazociąg, który też szukał swojego miejsca, żeby przejść w miarę bezkolizyjnie. To pokazuje kierunek myślenia, że w takim śladzie, może nie wprost takim dokładnie, ale gdzieś w tym rejonie można szukać możliwości przekroczenia torów. Na pewno uruchomimy te procedury i będziemy chcieli, żeby ci, którzy decydują i są zarządcami tych dróg, te działania też razem z nami kontynuowali. Dzisiaj jakby nie mamy właściwie na czym się oprzeć. Nawet nie my, tylko gdyby Zarząd Dróg Wojewódzkich zechciał coś zaprojektować, to nie ma żadnych planistycznych dokumentów.

– **Czy w rozmowie z dyrektorem Taborem poruszył pan wątek budowy chodnika przy drodze wojewódzkiej w rejonie ogródków działkowych na Opawskiej w Ocicach? Co z wjazdem do powstającego przy tej ulicy centrum handlowego?**

– Jest decyzja co do tego jak ten wjazd ma fizycznie wyglądać. Natomiast

jeszcze go tam nie ma, bo firma, która buduje centrum jeszcze tego nie zrealizowała. Zresztą były tam komplikacje z tym wjazdem i wyjazdem. Nie chcieliśmy się zgodzić na wycinkę wszystkich drzew, więc dużo z nich będzie przesadzonych, a dalej mają być nowe nasadzenia, tak żeby to jakoś rozsądnie wyglądało. Tam dalej ma być chodnik i to już dłuższy czas ten temat tak wisi. Z tym chodnikiem dokładnie jest ten sam problem co z tymi wyjazdami z centrum, czyli jest kwestia wycinki drzew, bo nie ma nie ma tam praktycznie innego miejsca, jeśli się nie wytnie drzew. Ta aleja drzew jest pod każdym względem wyjątkowa i szkoda byłoby w jakiś istotny sposób, no chociażby dla chodnika, ją zlikwidować. Rozumiem, że są jakieś wjazdy, zjazdy, skrzyżowania, jednak staramy się chronić te drzewa.

– **Na wjeździe do Raciborza, od strony Ocic stał taki krzywy „witacz”, żółta tablica z nazwą miasta. Przez ostatnie kadencje nie przeszkadzał władarzom, ale pan go zdemonstrował.**

– Bo to był krzywy i taki lekko połamany witacz. Poprosiłem, żeby go zdjąć, bo nie był reprezentatywny, ale był obrazem nędzy i rozpaczy. Chcę go zastąpić innym elementem przydrożnej infrastruktury. To nie będzie taki okazały witacz jak te z

Wycieczka pływaczką na Słowackiego? Jak zainstalować Wojciechowicz na posesyjnej konferencji

herbem od strony Markowic czy Brzezia, bo to jest za duży wydatek dla budżetu. Chociaż na pewno to byłoby wskazane. Jednak mamy na teraz pilniejsze wydatki. Na wystawie starych fotografii w Muzeum w Raciborzu widziałem taki witaacz z lat 50,

”

Pamiętam te czasy, kiedy wszyscy jeździli na zwirownię, żeby kąpać się i wypoczywać nad wodą. Tylko to było 30 lat temu

czy 60-tych ubiegłego wieku, jeszcze z takim znakiem zakazu używania sygnałów dźwiękowych. Pamiętam go jako uczestnik ruchu drogowego, ale jeszcze jako taki wyjątkowo młody pasażer. Takie witaacze stały w Raciborzu. Chcemy spróbować taki witaacz przynajmniej jeden gdzieś umieścić i nie jest wykluczone, że stanie w Ocicach. To jest oczywiście pewien ukłon w stronę historii, ale takiej historii, która jeszcze myślę jest w zasięgu wielu mieszkańców. Będzie na pewno lepszy niż ten, który tam był. Ta żółta, obdrapana tablica nie była zresztą jedynym takim przykładem, że coś należy poprawić. Jak się jedzie Opawską i jest skręt w ulicę Katowicką, to na kamienicy wisi billboard, który reklamuje usługi medyczne dla osób z problemami kręgosłupa. Paradoks polega na tym, że ten billboard wisi krzywo. Powiem szczerze, że ja za każdym razem jak na niego patrzę, to mnie zaczyna boleć kręgosłup. I jest jeszcze parę takich miejsc, gdzie stoją przyczepy z reklamą. No najgorszy z możliwych pomysłów, jaki

sobie można wymyślić. Jest kilka takich brzydkich, bardzo. Nawet z jednym podmiotem już dyskutowałem, żeby to zdjąć, ale widzę, że to bezskuteczne.

– W kadrze Ośrodka Sportu i Rekreacji znalazł się Cezary Raczek, był kanclerz uczelni wyższej w Raciborzu, a ostatnio przedsiębiorca działający w branży szkółek tenisa ziemnego. Czy jego zatrudnienie ma cel wzmocnienia funkcji zarządczych w OSiR, czy zajęcia się sprawami tenisa ziemnego, bo ośrodek przebuduje korty na Zamkowej.

– Przede wszystkim chodzi o wzmocnienie tej części inwestycyjnej w OSiR, a pan Raczek ma doświadczenie w realizacji inwestycji, wykorzystywania środków zewnętrznych. Jak najbardziej jego obecność w kadrze dotyczy również tych funkcji tenisowych OSiR. Wiemy już doskonale, że rozbudowa aquaparku o część zewnętrzną narusza istniejącą infrastrukturę tenisową. Przez pewien czas miejsc do uprawiania tego sportu będzie mniej w Raciborzu. Działka budowlana przy SP15 przy ul. Słowackiego trafi pod zabudowę dość sporego budynku w ramach TBS-u. Tam zlikwidujemy dwa istniejące obecnie korty, na których działalność prowadzi pan Raczek. Dlatego dopilnowanie, aby nowa infrastruktura tenisowa została właściwie przygotowana jest istotnym zadaniem. Cezary Raczek jest kojarzony ze środowiskiem tenisowym na pewno o tym nie zapomni. Jednak jego zadania w OSiR są szersze niż tylko kwestie tenisa.

– Co dalej z tematem stacjonowania batalionu Wojsk Obrony Terytorialnej w Raciborzu? Pan wystosował drugie pi-

smo z prośbą do ministra obrony w tej sprawie. Czy nadeszła odpowiedź z resortu?

– No właśnie, że nie nadeszła. My uruchamiamy różnymi kanałami także różne podszepty i naciski. Jednak nie mamy w tej chwili jeszcze żadnej odpowiedzi. Poczekamy, zobaczymy. To nie jest tak, że każda prośba z naszej strony musi być załatwiona pozytywnie. Próbowujemy lobbować w różnych obszarach i na pewno w naszej ocenie ten batalion byłby w Raciborzu potrzebny. Jednak wiadomo, że decyzje w tym zakresie są podejmowane z punktu widzenia całej Polski, a nie tylko w oparciu o nasze chęci i możliwości.

– Czy urząd miasta dysponuje danymi jaka jest skala przebywania w Raciborzu obcokrajowców? Jak to się zmieniło w ostatnich latach? Jak wielu ich przybyło?

– Możemy takie dane, w oparciu o nasze możliwości przygotować. Być może na kolejną konferencję posesyjną. Jaki jest wpływ obecności obcokrajowców na miasto. Jak się spaceru-

”

Próbujemy lobbować w różnych obszarach i na pewno w naszej ocenie batalion WOT-u byłby w Raciborzu potrzebny.

je, jak się przemieszcza po Raciborzu, to oczywiście widać więcej cudzoziemców, ale też powiedzmy sobie szczerze, że ta skala jest znikoma w stosunku do większych miast. W oparciu o konkretne dane można sformułować jakies



■ Prezydent Raciborza Jacek Wojciechowicz uważa, że ulice Opawska i Drzymały to są najgorszymi fragmentami układu drogowego w centrum, jeśli chodzi o jakość przestrzeni publicznej w mieście. FOT. JAKUB KWIATKOWSKI

wnioski, czy można ich pozyskiwać, sprowadzać tu rodziny. Pamiętajmy, że aktualnie w mieście jest sporo osób z Ukrainy, a ich w żaden sposób nie można odróżnić na pierwszy rzut oka od miejscowych. W dodatku wiemy z historii, mamy przykłady liczne, jak funkcjonowały różne państwa dzięki temu, że jakieś narodowości zasilają ich rynek pracy. Polacy jeździli do Niemiec do prac sezonowych. Nie mówiąc już o takich krajach jak Turcja, skąd do Niemiec wyemigrowało liczne grono.

– Z zapowiedzi o rozdziale funduszy europejskich można wywnioskować, że

część środków na rozwój sektora zbrojeniowego w krajach Unii zostanie przeznaczona na drogownictwo. To powinno napawać optymizmem w Raciborzu, bo oznacza, że znajdą się środki na budowę raciborskiego odcinka drogi Racibórz-Pszczyna, dostępu do autostrady A1. – Oczywiście, że to mnie cieszy, bo jeśli rzeczywiście część tych środków zostałaby przeznaczonych na drogi, to te drogi, które by się szczęśliwie znalazły w tym pakiecie, byłyby gruntownie wyremontowane i trudno się z tego nie cieszyć. Mówimy o tych dwóch, nazwijmy to, dostępcach do autostrady, o RDRP i o tej

Sudół – Płonia. Wystarczy, że ten priorytet byłby zauważony. To ma wpływ na z jednej strony środki, ale z drugiej strony też na decyzję p kontynuacji budowy. Muszę powiedzieć, że na razie ciągle czekamy na tę ostateczną decyzję. Ona rodzi się w bólach. Były protesty jakieś przy konsultacjach społecznych ze strony pewnych organizacji albo ludzie, którzy w ogóle nie mieszkają w Raciborzu, tylko gdzieś z Polski. Z jedną taką organizacją, z Towarzystwem Entuzjastów Kolei spotkałem się osobiście i to nie są raciborzanie.

Opracował Mariusz Weidner

TVP Katowice nagrała w Ocicach odcinek programu Misja Interwencja. Zgromadzeni w nim mieszkańcy opowiadali o swojej traumie, którą wywołują każde intensywne deszcze. Posesje są podtapiane, uprzątnięcie błota trwa kilka dni. – Zamiast drogi mamy wtedy rzekę, jak Missisipi – ubolewała jedna z raciborzanek z Ocic.

– Notorycznie nas zalewa – usłyszał prowadzący program, kiedy spytał w Ocicach o problem z nawalnymi deszczami. – Boimy się każdego deszczu. Ja się wtedy pakuję i przenoszę z parteru na piętro. Najgorzej było w 2024 roku, dwa razy mnie zalało i w sierpniu i we wrześniu – relacjonowała jedna z zapytanych w Misji Interwencji.

NA ULICY CZESKIEJ TWORZĄ SIĘ ZASPY Z MUŁU

Chodniki w Ocicach są wyłożone workami z piaskiem przy każdym alercie pogodowym. – Wtedy po tym chodniku przejść się nie da, ale musimy kłaść worki, bo 10 minut pada deszcz i ocean wody płynie z pól, tam gdzie są truskawki uprawiane. Studzienki kanalizacyjne nie są w stanie przyjąć takiej wody, a dodatkowo blokują się spływającym mułem. Najgorzej jest na ulicy Czeskiej. Tam się tworzą zaspy z mułu – padło na antenie TVP Katowice.

Rura kanalizacyjna jest za mała i nie nadąży wciągnąć nadmiaru deszczówki.

Pani Dorota nazywa zalaną drogę rzeką Missisipi. Swoją przydomowy ogród musiała zlikwidować, bo był niszczone przy każdej ulewie. – Prowadziłam w dzielnicy sklep. Po deszczach miałam ten cały maras i tego nie było komu sprzątnąć. Trzeba było za to uprzątnięcie błota dodatkowo zapłacić – narzekała mieszkanka.

Obniżyli krawężniki i woda wdarta się do domu

Miejscowi montują zapory z desek, ale te na nic się zdają, bo woda znajduje ujście każdą, najmniejszą szparą. – Musiałam zamurować garaż i postawić blaszak z powodu tych podtopień – żaliła się kolejna z mieszkank. Zauważyła, że przed remontem drogi biegnącej przez dzielnicę problemy nie były tak duże jak po jej przebudowie. Wtedy były wysokie krawężniki i zatrzymywały tę deszczówkę. Teraz te krawężniki są takie najazdowe i mamy wodę w domach – powiedziała.

Ociczanie mówili, że zalewa ich od

pamiętnej powodzi z 1997 roku, ale najgorsze skutki są odczuwalne od kilku lat. Józef Gadzicki poinformował, że on ucierpiał najbardziej w 2022 roku. – Kiedyś w Ocicach były rowy odprowadzające wodę spływającą z pól. Dziś one są zasypane, bo to kanalizacja ma zebrać ten nadmiar. Tylko, że nie odbiera. Miasto nie odtwarza rowów, tylko chce założyć tu grubszą rurę kanalizacyjną. Znow wydadzą miliony niepotrzebnie – prognozował raciborzanin.

KRZYWDĘ WIDAĆ PRZY KAŻDEJ ULEWIE

W spotkaniu wzięły udział obecny radny, a były prezydent miasta – Dariusz Polowy. Wie z własnych doświadczeń jak rwący potok płynął po drodze przez dzielnicę. – Woda była tak wysoko, że się przelewało przez gumowce – wspomniał.

Polowy powiedział, że gdy objął urząd prezydenta w 2018 roku, to w magistracie nie było przygotowanej żadnej dokumentacji na rozwiązanie problemu Ocic. – Przy każdej ulewie widziałem tę krzywdę, a w urzędzie nie było nic w tym temacie. Zleciłem stosowne opracowanie. Zliczono całą wodę jaka się tu gromadzi i eksperci wskazali miejsca na zbiorniki opóźniające spływ wody z pól. Kanalizacja ją przyjmie, ale do pewnej ilości. Pierwszy ze zbiorników powstanie na wzgórzu – mówił były prezydent.

”

Nie można liczyć, że burzy nie będzie. Ja tu 60 lat żyję i nic w tej sprawie się nie zmienia na lepsze

SENIORKA Z OCIC

Lider klubu radnych Silny Racibórz przywołał swoje starania doprowadzenia do finału sprawy wykupu terenu pod ten zbiornik. – To była prywatna własność, a właściciele od lat mieszkają w Niemczech. Osobiście pojechałem aż pod Kolonię i namawiałem ich, żeby sprzedali, dla dobra swoich byłych sąsiadów – podkreślił D. Polowy.

JEDEN ZBIORNIK NIE POKONA WIELKIEJ WODY

Prezydenta z lat 2018-2024 niepokoi, że na czerwcowej sesji rady miasta jego następcę Jacek Wojciechowicz przedstawił radnym projekt rozwiązań, aby kolejne tereny w Ocicach zabetonować. – Cały czas będzie ten problem zalewania i to nie tylko wtedy gdy pola spuszcza wodę, ale i przy mniejszych opadach – przestrzegali Dariusz Polowy.

TVP Katowice zapytała urzędników o sposoby rozwiązania proble-



OCEAN WODY SPŁYWA Z PÓL NA OCICE.

Jeden zbiornik dzielnicy nie uratuje

▲ TVP Katowice nagrała w Ocicach swoją Misję Interwencję. Mieszkańcy opowiadali o regularnym podtapianiu dzielnicy

mu z podtapianiem Ocic. Naczelnik wydziału ochrony środowiska Przemysław Dejneka przyznał, że jeden zbiornik na pewno nie pokona wielkiej wody z pól. Z pewnością opóźni jej spływ przynajmniej na pół godziny. Wspólnie z szefem wydziału komunalnego – Piotrem Głapą przyznali, że jak wielka nie byłaby w Ocicach kanalizacja, to nie poradzi sobie z żywiołem, a z takowym mają do czynienia Ocice i okolice. – Szukamy rozwiązań. Potrzebne jest skuteczne gospodarowanie wodami opadowymi z terenu który już jest, lub ma być utwardzony – tłumaczył P. Glapa.

NIE POSTAWIĄ BATALIONU STRAŻAKÓW

Kierujący raciborską „kryzysówką” Stanisław Mrugała zapewnił w programie, że przed wystąpieniem opadów służby miejskie monitorują sytuację i ostrzegają mieszkańców. 400 osób zalogowanych w systemie wysyłki SMS uzyskuje dane na swój telefon. – To są opady punktowe, nie do przewidzenia kiedy i gdzie dokładnie wystąpią. My nie postawimy tu wojska, żeby stacjonowało i czekało na rozkaz do akcji. Nie każda prognoza się sprawdza, do tego dochodzą anomalie, że w jednym miejscu jest bardzo mokro, a w drugim zupełnie sucho – wyjaśniał szef miejskiego centrum zarządzania kryzysowego.

– Nie można liczyć, że burzy nie będzie. Ja tu 60 lat żyję i nic w tej sprawie się nie zmienia na lepsze – narzekała seniorka. Mrugała rozkładał ręce mówiąc, że w Raciborzu są cztery jednostki OSP i robią co mogą (w Ocicach nie ma ochotniczej straży).

– Pierwszy łapacz wody po ulewach to jest moje podwórko. Wkrótce mój dom zostanie doprowadzony do ruiny, bo jeden suchy polder nas nie uratuje – skwitowała zapowiedzi jedna z mieszkank.

Pozioma orka lepsza od pionowej

Wypowiedział się dr Wojciech Piorz, który zajmuje się naukowo śledzeniem burz wskazał na problemy, które potęgują skutki nawalnych deszczy: brak rowów, brak zbiornika, orka pól w poprzek zamiast poziomo. Mówił, że każdy kto mieszka wyżej powinien odłączyć rynny od sieci kanalizacyjnej, a podjazdy tak zaprojektować, żeby nie było spadku wprost na ulicę, gdyż woda wypływa i zwiększa skalę odpływu do kanalizacji. – Apelowaliśmy do rolników, śledzić ostrzeżenia i prognozy, korzystać z radarów meteorologicznych, które określają zagrożenie precyzyjnie – radził ekspert od burz.

Józef Gadzicki podkreślił, że oczekuje od urzędu miasta zabezpieczenia mieszkańców, którzy płacą podatki na utrzymanie magistratu.

PROCEDURY TRWAJĄ LATAMI

Radny Dariusz Polowy wspomniał o systemie zbiorników dla dzielnicy. Ma ich docelowo powstać kilka. Pierwszy w tym roku, a kolejny jest planowany niedaleko RSP. – W 2018 roku problem zalewania dzielnicy się nasilił. Podjęto próby zaradzenia sytuacji, ale przyszła pandemia i sporo ograniczeń, później wojna w Ukrainie, koszty prac budowlanych wystrzeliły w górę. Przygotowania formalne zajmują dużo czasu. Na jeden rów czeka się pół roku. Trzeba szukać pieniędzy pozabudżetowych i budować zbiorniki – mówił poprzedni prezydent Raciborza. Urzędnicy podali, że jeden zbiornik kosztuje ok. 4 mln zł. Zapewniali, że polder przejmie błoto z pól i spływać będzie czysta woda. – Nie przyjmie. Rury są nieczyszczone, a kratki kanalizacyjne za małe. Nadal będzie nas zalewać – podsumowali podtapianiem mieszkańcy z Ocic.

(oprac. m)

Lepszy Powiat chce utworzenia Młodzieżowej Rady Powiatu. Rządzący są sceptyczni i mają kontrpropozycję

Jeszcze przed czerwcową sesją rady powiatu Krzysztof Bajerski z klubu „Lepszy Powiat” tłumaczył radnym powiatowym, że warto zainspirować młodzież z Raciborszczyzny ideą samorządności. – To jest wyjście na przeciw aktywnym młodym mieszkańcom, zwłaszcza tym z terenów wiejskich. W całym powiecie raciborskim już tylko w Raciborzu działa taki młody samorząd – tłumaczył członek opozycyjnego klubu radnych.

Żeby młodzie wyszli ze wsi

Przysłuchująca się argumentom Bajerskiego nestorka rady powiatowej, Anna Iskała powiedziała, że do roli samorządowca należy dojrzeć, zamiast rzucać się na głęboką wodę. – Ja już przez to przechodziłam w Gminie Nędza i spodziewam się, że to będzie kłopot – powiedziała A. Iskała na posiedzeniu komisji budżetowej Rady Powiatu Raciborskiego.

Radny Krzysztof Bajerski przekonywał, że nie wolno deprecjonować roli młodych. Dziwił się, że A. Iskała wymaga dojrzałości od młodzieży tworzącej własną radę. – Warto, żeby młodzi ludzie wyszli ze swojej wsi, żeby się integrowali w skali powiatu, podejmowali wspólne działania i mogli poznać atuty i piękno naszego regionu, naszego samorządu – mówił radny.

„Entuzjazm zaczął siadać”

Anny Iskały te słowa nie przekonały. Dodała, że w pierw powinny powstać młodzieżowe rady w gminach i spośród nich powinni wywodzić się młodzieżowi radni powiatowi. Była wójt

Gminy Nędza powiedziała też, że kiedy formowała się młoda samorządność w jej gminie to „entuzjazm młodzieży w miarę upływu czasu zaczął siadać”.

Bajerski kontrował te uwagi: takie rady działają w innych samorządach, dlaczego nie może powstać u nas? Gdybym ja był w wieku szkolnym, to chciałbym mieć możliwość zasiadać w takiej radzie powiatowej.

”

Wyczuwam, że koalicja odrzuci ten pomysł

PAWEŁ KLIMA

Członek klubu „Lepszy Powiat” sam był członkiem Młodzieżowej Rady Gminy Rudnik. Zapamiętał ten czas jako wartość dodaną w swojej edukacji i rozwoju osobistym.

Według pomysłodawcy pozytywny ruch samorządu powiatowego wobec tej idei będzie impulsem dla samorządów gminnych z terenu



■ Krzysztof Bajerski entuzjastycznie podchodzi do powołania przy samorządzie powiatowym Młodzieżowej Rady Powiatu



■ Anna Iskała – nestorka raciborskiego samorządu, była wójt Gminy Nędza ostrzega, że zapal młodych szybko gaśnie. Jej zdaniem do samorządności trzeba dojrzeć

powiatu, aby młodzieżowe rady tam powstawały.

Wierzbicki był delegatem do Sejmiku

Bajerski powiedział też, że udziałem w szeregach MRP są już zainteresowane młodzieżówki partyjne. Anna Iskała skomentowała to słowami: ta zapowiedź szczególnie mnie przerażała.

Artur Wierzbicki, który w radzie powiatu zasiada kolejną kadencję, „zarażał” się pasją samorządową jako młodzieniec za czasów wiceprezydentury Adama Dzyndry w Raciborzu w późnych latach 90-tych ubiegłego wieku. Wówczas jako przedstawiciel samorządu szkolnego z II LO był także delegatem do sejmiku województwa. Uważa, że tworzenie młodzieżowych struktur w powiecie to dublowanie funkcji młodzieżowych rad gmin. – Miasto Racibórz dobrze załatwia te potrzeby. W tej radzie są nie tylko raciborzanie, bo zasiada tam młodzież ze szkół, która pochodzi także z gmin powiatu – przekonywał Wierzbicki.

Radny Bajerski oponował: w miejskiej czy gminnej ra-

dzie są tylko mieszkańcy danej gminy.

Dublowanie istniejących funkcji

Przewodniczącego Wierzbickiego poparł drugi wicestarosta Marek Kurpis. Jego zdaniem młodzieżowa rada powiatu będzie dublować zadania miejskiej rady z innego powodu. Połowa młodych radnych będzie się wywodzić z Raciborza, bo będzie odzwierciedleniem „dorosłej” rady powiatu, a jej skład jest tak właśnie geograficznie ułożony.

Tu Krzysztof Bajerski odparł, że w takim razie ta „dorosła” rada też dubluje radę Raciborza, a jednak istnieje.

Wicestarostka Ewa Lewandowska (PO) oceniła, że temat budowania struktur MRP jest podejmowany zbyt pośpiesznie. – Wiem, że w projekcie uchwały są braki prawne i trzeba te nowe przepisy doprecyzować – stwierdziła na posiedzeniu. Zaznaczyła przy tym, że kolejna rada oznacza kolejne wydatki z budżetu. – Musimy wiedzieć ile to będzie nas kosztowało, skarbnik musi przygo-

tować na ten temat dane – zaznaczyła. Bajerski zapewniał, że koszty nie będą wysokie.

Chcą wysłuchać głosu młodzieży

Artur Wierzbicki (PO) zaproponował, by wypowiedziała się sama młodzież, którą chciałby zaprosić na forum komisji. Lewandowska dodała, że temat powinno się omówić w późniejszym terminie i nie można go łączyć z sesją absolutorijną. – Dajmy sobie czas – apelowała. Bajerski przekonywał, że termin jest odpowiedni, bo pierwsze wybory do MRP można byłoby przeprowadzić w szkołach jesienią i nowa rada mogłaby działać już od tego roku.

Paweł Klima prognozował, że koalicja rządząca Powiatem Raciborskim (Razem dla Ziemi Raciborskiej oraz Koalicja 15 października) odrzuci projekt „Lepsze Powiatu”. – Wyczuwam to. Tymczasem powinniśmy dać możliwość wypowiedzi młodym mieszkańcom. Oni źle ocenili decyzję rady o likwidacji MDK, uznali, że ich nie wysłuchano – mówił Kli-

ma. Dodał, że przekształcenie MDK w Powiatowy Dom Kultury przeprowadzono „na dziko”. Utwierdza go w tym brak organizacji konkursu na stanowisko dyrektora. Zarząd powiatu zdecydował, że szefem PDK zostanie Robert Myśliwy.

Razem dla Ziemi Raciborskiej szykuje niespodziankę

Lider klubu Prawa i Sprawiedliwości, Tomasz Kusy stwierdził, że idea powołania MRP jest słuszna, ale wszystkie wątpliwości prawne należy wcześniej rozwiązać. Zwrócił uwagę, że każda szkoła powinna mieć reprezentację w radzie. Przychylił się do zdania wicestarosty, że z tematem warto jeszcze poczekać.

Na czerwcowej sesji projekt uchwały o MRP wycofano. Radny Bajerski przyznał, że temat wymaga dodatkowych konsultacji, ale zapowiedział, że sprawy nie odpuści.

15

członków ma liczyć MRP

Dzień po sesji, w wypowiedzi z posesyjnej konferencji prasowej starosty Grzegorza Swobody i szefa rady powiatu, Tomasza Cofały, wynika, że koalicjanci pracują nad własnym projektem skierowanym do młodzieży. Samorządowcy nie chcieli ujawniać szczegółów. – Czy to będzie projekt „Razem dla młodzieży raciborskiej”? – spytaliśmy. Cofała zaznaczył, że nie chodzi o tworzenie młodzieżówki ugrupowania współzrządzającego Powiatem Raciborskim. (ma.w)

Gdzie się podziali nasi partnerzy?

W latach ubiegłych obecność przedstawicieli miast partnerskich Raciborza na dniach miasta była normą. Za prezydentury Jacka Wojciechowicza takie delegacje nie przyjeżdżają. O powody stanu rzeczy spytał w urzędzie radny Michał Fita.

Interesują go kontakty z niemieckimi partnerami z Leverkusen i Roth. – Czy planowane są działania zmierzające do odnowienia tych relacji – ciekawi rajcę. Docieka także o powód nieobecności Niemców na Dniach Raciborza. – Czy decyzja o niezaproszeniu przedstawicieli miast part-



■ Michał Fita – lider klubu „Lepszy Racibórz”

nerskich miała charakter celowy, techniczny, finansowy, czy wynikała z innej przyczyny? – pada pytanie w interpelacji radnego.

(m)

Mroczna droga na boisko

Działacze LKS 07 Markowice zgłosili radnej Justynie Poznakowskiej prośbę o naprawę nawierzchni lub wyasfaltowanie drogi w kierunku boiska sportowego – ulicy Bolesława Chrobrego. – Sprawa dotyczy także naprawy mostka na tejże ulicy – dodała radna.

Poznakowska zwróciła się ponadto o rozbudowę oświetlenia na ulicy Chrobrego. – Trenuje tam spora liczba sportowców, wracają z zajęć wieczorami, jadąc na rowerach, hulajnogach i

poruszają się pieszo – przekazała radna. Oświetlenie drogi poprawiłoby stan bezpieczeństwa na niej.

Prezydent Wojciechowicz zapowiedział wyrównanie i uzupełnienie nawierzchni tłuczniowej na Chrobrego oraz naprawę mostka do końca lipca 2025 roku. – Z uwagi na fakt, że na tym odcinku nie ma zabudowy mieszkalnej i nie jest planowana droga asfaltowa, nie ma planów doświetlenia ulicy – podsumował wóldar.

(m)

NIE WYKAZANO NIEPRAWIDŁOŚCI W KAMPANIACH Z POLOWYM

Prezydent Wojciechowicz nie zdecydował się na przeprowadzenie audytu wydatków na promocję prezydenta Dariusza Polowego w latach 2018 – 2024.

– Kwoty wydawane na kampanie informacyjne Biura Prezydenta Miasta były wcześniej podawane do publicznej wiadomości. Zadania realizowane za te kwoty formalnie nie wykazywały

rażących nieprawidłowości – podał radnemu Alanowi Wolnemu, który pytał o wyniki audytu zapowiadanego w kampanii wyborczej 2024. Wóldar wskazał na wątpliwą ocenę moralną formy przekazywania informacji urzędowych, którą zazwyczaj firmował wizerunek prezydenta Polowego. – Sprawa ta nie została poddana ocenie organom zewnętrznym – podsumował Jacek Wojciechowicz.

(red)

Darmowy kwadrans parkowania na Długiej? Prezydent sugeruje spacer z placu Długosza

Radna Julia Parzonka w imieniu przedsiębiorców z deptaka przy Długiej prosiła w magistracie, aby w płatnej strefie parkowania wprowadzić 15 minut postojów gratis. Jacek Wojciechowicz wskazał 300 darmowych miejsc parkingowych w pobliżu Długiej.

Specyficzne i rzadkie rozwiązanie

– W sprawie wprowadzenia bezpłatnego parkowania do 15 minut w strefie płatnego parkowania (SPP) należy podkreślić, że na te-

renie Miasta Racibórz funkcjonuje specyficzne, raczej rzadko spotykane w miastach porównywalnych do Raciborza, alternatywne rozwiązanie polegające na udostępnieniu klientom i mieszkańcom w ścisłym centrum miasta bezpłatnych miejsc parkingowych na Placu Długosza, parkingu przy ul. Kowalskiej i ul. Drewnianej. Tak znaczna ilość miejsc parkingowych w ilości około 300 stanowisk postojowych została całkowicie wyłączona z systemu opłat parkingowych, co ma duże znaczenie przy ocenie potrzeb parkingowych centrum miasta – tłumaczył wóldar Raciborza.

Strefa stanie się nierentowna

Wskazał na ograniczoną liczbę miejsc postojowych

w SPP, która przekracza niewiele ponad 300 stanowisk oraz fakt, iż na niektórych odcinkach dróg np. ul.

300
darmowych
miejsc
postojowych
jest w centrum
Raciborza

Mickiewicza oraz ul. Nowej już występuje deficyt miejsc postojowych. – Wprowadzenie dodatkowych przywilejów spowoduje znaczny spadek przychodów ze sprzedaży biletów. W tym

stanie rzeczy i przy obecnym obciążeniu stanowisk parkingowych przez klientów abonamentowych oraz bezpłatnym parkowaniu do 15 minut, funkcjonowanie strefy płatnego parkowania stanie się nierentowne – ocenił J. Wojciechowicz.

Półgodzinny postój nie kosztuje nawet 2 zł

Obecnie opłata za 30 minut parkowania wynosi 1,50 zł. Opłacając postój w dowolnym parkometrze, bilet ważny jest na każdej ulicy w obrębie strefy parkowania. Jeśli kierowca opłacił postój, a następnie zajął inne miejsce postojowe w SPP, nie musi ponownie korzystać z parkomatu.

(red)

Racibórz zbuduje kompleks zbiorników

Małgorzata Rudnicka-Głowińska wiceprezydent Raciborza podała na wniosek wiceprzewodniczącego rady miasta planowane działania mające na celu ograniczenie skutków nawalnych deszczy i podtopień w mieście.

Przede wszystkim do końca 2025 roku ma się zakończyć budowa zbiornika retencyjnego w rejonie ul. Ocickiej.

Przebudowana zostanie kanalizacja w ciągu ulicy Węgierskiej. Planowana realizacja to rok 2026. Miasto dysponuje już dokumentacją projektową. Realizacja ta związana jest z budową zbiornika retencyjnego przy ul. Ocickiej.

Przebudowa kanalizacji deszczowej w ciągu ul. Korfantego i ul. Waryńskiego ma być przeprowadzona w latach 2025 – 2026 w związku z przebudową drogi.

Przebudowana będzie kanalizacja deszczowa w ciągu ul. Anny wraz z powstaniem zbiornika spowalniającego. To zadanie zaplanowano na lata 2026 – 2027 w związku z rozdzieleniem kanalizacji ogólnospławnej na deszczową i sanitarną. – Realizacja ma na celu przeciwdziałanie lokalnym podtopieniom oraz odciążenie lokalnych sieci kanalizacyjnych – zaznaczyła pani wiceprezydent.

Ponadto planowane są:

- Budowa zbiorników retencyjnych w ul. Wierzyńskiego i budowa zbiornika retencyjnego w ul. Górnej;
- Przebudowa kanalizacji deszczowej w ciągu ul. Czeskiej – dostosowanie średnicy kanalizacji do zwiększenia powierzchni szczelnych w zlewni;
- Przebudowa kanalizacji



■ Wiceprezydent Raciborza Małgorzata Rudnicka-Głowińska

deszczowej w ciągu ul. Hulczyńskiej od numeru 111-135. Chodzi o generalny remont kanalizacji w związku z złym stanem sieci przejętej od GDDKiA.

(ma.w)

W SKRÓCIE

Dodatkowe konsultacje

Prezydent Raciborza podał, że konsultacje społeczne w sprawie utworzenia w Mieście Racibórz parku kulturowego pod nazwą „Park Kulturowy Stare Miasto w Raciborzu” zostaną ponownie przeprowadzone z uwzględnieniem przedsiębiorców funkcjonujących na obszarze tworzonego parku kulturowego, a także z uwzględnieniem mieszkańców, organizacji turystycznych, organizacji pozarządowych, instytucji kultury i innych.

Nie będzie więcej pasów

Miasto Racibórz nie planuje dodatkowego przejścia dla pieszych przy skrzyżowaniu ul. Reymonta z ul. Drewnianą. – Istniejąca ilość przejść dla pieszych w obrębie ul. Reymonta jest wystarczająca dla właściwej komunikacji – przekazał prezydent Jacek Wojciechowicz w odpowiedzi na interpelację Marcina Ficy.



Brat Różaniec i beatyfikowana Paulina

SIOSTRA DOLORES z klasztoru Annunziata

Życie ludzkie porównywane jest do różańca, ponieważ doświadczamy wszystkich jego tajemnic. Odnajdujemy w tajemnicie radosne, bolesne, światła i chwalebne. Różaniec stał się dla wielu modlitwą drogą i bliską – pisze siostra zakonna Dolores związana przez lata z Klasztorem Annunziata w Raciborzu.

Bartolo Longo

Błogosławiony Bartolo Longo urodził się we włoskim Latiano w religijnej rodzinie. Jego wiara z wiekiem słabła, a kiedy wyjechał na studia prawnicze do Neapolu, w tamtym czasie szerzyły się antyklerykalne i spirytystyczne ruchy, pod wpływem których zafascynował się okultyzmem.

W czasie tajemnego rytuału oddał swą duszę diabłu. Organizował seanse spirytystyczne, brał udział w wystąpieniach przeciwko papieżowi, lekcewał Kościół.

Doprowadzony do skrajnego obłądzenia, rozpoczął proces nawrócenia. Pod wpływem snu ze zmarłym ojcem, wrócił do Kościoła. Po spowiedzi, długim chwilom modlitwy i próbie życia z Bogiem na nowo, usłyszał słowa Maryi: ten, kto szerzy różaniec, będzie zbawiony. Od tej chwili całkowicie poświęcił się Maryi i pro-



■ Błogosławiony Bartolo Longo



■ Paulina Jaricot znana jako założycielka Żywego Różańca



■ Cudowny obraz – Matka Boska Pompejańska

pagowaniu różańca. Został przyjęty do trzeciego zakonu dominikańskiego i przyjął imię „Brat Różaniec”. Pragnąc odkupić swe winy, zajął się pomocą ubogim i chorym. Przeniósł się na stałe do Doliny Pompejańskiej, wkrótce udało mu się zdobyć obraz Matki Bożej Różańcowej, który stał się centrum maryjnego w Pompejach. W 1876 roku rozpoczął budowę bazyliki Matki Bożej Różańcowej.

Dziełem życia Longo jest bez wątpienia opracowanie i rozpowszechnianie nowenny pompejańskiej,

składającej się z 54 dni modlitwy różańcowej. Nowenna ta szybko zyskała sławę, ponieważ wiele osób świadczyło o łaskach i cudach. Bartolo nieustannie pracował w Pompejach, dla biednych i chorych, odmawiając zawsze różaniec. Zmarł w 1926 roku otoczony przez grupę swoich wychowanków, pozostawiając po sobie nie tylko wielkie sanktuarium, uznane w 1894 roku za najważniejsze sanktuarium różańcowe na świecie.

Papież Jan Paweł II beatyfikował go w 1980 roku

roku, nazywając „Apostolem Różańca” i wzorem nawrócenia.

Matka Boska Pompejańska

Ten cudowny obraz otrzymał Bartolo Longo w 1875 roku w Neapolu. Do Pompejów został przywieziony 13 listopada tego samego roku, a na widok publiczny został wystawiony 13 lutego 1876 roku. Tego samego dnia wydarzył się cud. Clorinda Lucarelli – młoda arystokratka cierpiąca od lat na silne ataki padaczki została uzdrowiona w najgorszym etapie choroby. Stało się to po tym, jak jej matka złożyła obietnicę, że jeżeli Matka Boża uzdrowi Clorindę, to zacznie zbierać datki na powstający kościół w Pompejach. Bartolo wtedy powiedział, że Matka Boża uznała, że nadszedł czas objawienia swojej mocy. Św. Jan Paweł II darzył Pompeje wyjątkową miłością. Papież Benedykt XVI wskazał na duchową przemianę Bartolo Longo, jako dowód że gdzie Bóg wchodzi, pustynia zakwita.

Paulina Jaricot

Paulina była Francuzką, znaną jako założycielka Żywego Różańca i inicjatorka dzieł misyjnych. Urodziła się w Lyonie w 1799 roku w zamożnej rodzinie kupieckiej. Jako młoda dziewczyna była osobą bardzo beztróską. Przeżyła poważny wypadek, a później głębokie nawrócenie w 1816 roku. Złożyła śluby czystości, a później poświęciła się działalności religijnej i charytatywnej. Po trzech latach pogorszenia zdrowia fizycznego i duchowego Paulina zainicjowała dzieło nieustannej modlitwy różańcowej. Tak powstał w 1826 roku Żywy Różaniec, którego struktury obejmowały każdorazowo 15 osób odmawiających codziennie dziesiątkę różańca, tworzących wspólnie całą modlitwę. Członkowie tej organizacji mieli wieść po-

bożne życie oraz włączać w krąg modlitewny kolejne osoby. W 1862 roku w Żywym Różańcu były już ok. 2 mln. 250 tysięcy osób w samej tylko Francji. W wieku 35 lat przeżyła ciężką chorobę, udała się wówczas do Rzymu do grobu św. Filomeny i została uzdrowiona w jej sanktuarium w Mugnano. Papież Grzegorz XVI zatwierdził w roku 1832 stowarzyszenie Żywego Różańca, nadał mu liczne odpusty i ustanowił Św. Filomenę jego patronką.

Nie odwróciła się nigdy od modlitwy

Kolejne lata przyniosły Paulinie ponownie szereg cierpień fizycznych i duchowych, podupała znowu na zdrowiu i doświadcziała licznych problemów finansowych, wynikających z jej zaangażowania w dzia-

łalność charytatywną. Pomimo wielu cierpień nie odwróciła się nigdy od modlitwy i Żywego Różańca, do końca życia pozostając wierna swej misji. Została beatyfikowana przez Papieża Franciszka w 2022 roku. Życie Pauliny było pełne zaangażowania w modlitwę, dobroczynność i apostołat. Dzięki niej miliony ludzi na całym świecie modlą się różańcem.

Zaginiony Ks. Krzysztof Grzywocz nieraz porównywał nasze życie do różańca, ponieważ doświadczamy wszystkich tajemnic. Odnajdujemy w nim tajemnicie radosne, bolesne, światła i chwalebne. Być może dlatego różaniec stał się dla wielu modlitwą drogą i bliską, dzięki której bardziej rozumieją swoje życie w świetle wiary.

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ KRZANOWIC

OGŁASZA I PUBLICZNY NIEOGRANICZONY PRZETARG USTNY NA SPRZEDAŻ

NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ NIEZABUDOWANEJ POŁOŻONEJ W BOJANOWIE

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu:

1.	Położenie i opis nieruchomości	Działki tworzą zwarty kompleks, stanowią rowy na użytkach zielonych, które zatraciły swój dotychczasowy charakter. Działki porośnięte trawą, na terenie działki nr 189/1 zlokalizowane są ruiny po dawnym budynku gospodarczym, które z uwagi na zły stan techniczny nie nadają się do odbudowy i nie przedstawiają żadnej wartości. Bezpośrednie sąsiedztwo stanowi rzeka Psina oraz tereny użytkowane rolniczo. Kształt działek nieregularny, wydłużony. Nieruchomość nie posiada dostępu do drogi publicznej i jego zapewnienie należy do potencjalnego nabywcy. Nieruchomość jest wolna od obciążeń.
2.	Oznaczenie wg ewidencji gruntów	dz. 189/1 pow. 0,0104 ha, dz. 189/3 pow. 0,0363 ha, dz. 189/4 pow. 0,0299 ha, k.m.2 obręb Bojanów KW GL1R/00031151/6 W-LII (grunty pod rowami, łąki trwałe)
3.	Cena wywoławcza	69 700,00 zł Zawiera 23% podatku Vat
4.	Termin przetargu	18 sierpnia 2025r. godz. 10:00 sala narad Urzędu Miejskiego w Krzanowicach
5.	Kwota wadium	6 970,00 zł uznane na rachunku Urzędu do dnia 12.08.2025r.
6.	Przeznaczenie w planie	2.U – tereny zabudowy usługowej
7.	Miejsce publikacji ogłoszenia o przetargu	Tablica ogłoszeń Urzędu Miejskiego (obok pok. nr 12), strona internetowa Urzędu – BIP-zakładka Nieruchomości/Ruchomości-Sprzedaż, lokalna prasa.

54
dni modlitwy
różańcowej
trwa nowenna
pompejańska

Dziesięć par z gminy Rudnik (jedenasta, zaproszona, nie dotarła) świętowało 8 lipca jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego. Choć złote gody przypadała bowiem medale za długoletnie życie małżeńskie nadane przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę. Ceremonia odbyła się w świetlicy w Ligocie Książęcej, miłość, wytrwałość i wspólne życie przez pół wieku.

TO NIE SZTUKA BYĆ RAZEM

Wójt Piotr Rybka podkreślał, że jubileusz to wydarzenie, w którym zawsze uczestniczy z ogromnym wzruszeniem. – To szczególna okazja, by zatrzymać się i spojrzeć wstecz na to, co osiągnęliście w trakcie wspólnego życia – mówił. Zauważył, że przez wszystkie wspólne lata małżonkowie pokonywali trudności, które stawiał przed nimi los, a do jubileuszu dotrwali dzięki wzajemnemu wsparciu, cierpliwości i poświęceniu. – 50 lat razem to piękny wzór dla młodych pokoleń

wstępujących w związki małżeńskie – zaznaczył wójt, wręczając medale. Sabina Zięć, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Rudniku, zwróciła się do jubilatów ze wzruszającymi słowami. – Po zawarciu małżeństwa zapewne zastanawialiście się, jakie będzie wasze wspólne życie. Dziś, po tylu wspólnie spędzonych latach, możecie powiedzieć, że życie nauczyło was wiele – mówiła. Podkreśliła, że bycie razem to nie tylko dzielenie radosnych chwil, ale przede wszystkim

wspólne przechodzenie przez trudności. – Prawdziwym wyzwaniem nie jest trwanie w szczęściu, ale wyciąganie się ku sobie w kryzysowych momentach – dodała.

Jak się poznali? Kiedy zaiskrzyło? Co pomogło im przetrwać wspólne pół wieku? O miłości i receptach na trwałe związki opowiadają jubilatki z gminy Rudnik. Przy każdym zdjęciu ich historie – osobiste, wzruszające, pełne życiowej mądrości.

(mad)



■ Państwo Gizela i Alojzy Granieczny ze Strzybnika poznali się na weselu u koleżanki w Żytnej. Ona pochodzi ze Strzybnika, a pan Alojzy z Żytnej przez prawie dwa lata dojeżdżał do niej na motorze marki SHL. Ślub cywilny i kościelny odbył się tego samego dnia – 28 kwietnia 1974 roku. Mają trzech synów oraz czworo wnucząt: trzech wnuków i jedną wnuczkę. Pan Alojzy pracował na kopalni Anna w Pszowie, natomiast pani Gizela zajmowała się gospodarstwem domowym. – Recepta na długoletni związek? – pytamy. – Zdrowie, wzajemne ustępowanie i pomoc – odpowiadają zgodnie.



■ Państwo Aniela i Antoni Janikowie z Grzegorzowic poznali się na zabawie odpustowej w Brzeźnicy. Ona pochodzi z Grzegorzowic, on z Zawady Książęcej. Spotykali się przez dwa lata, a ślub cywilny i kościelny odbył się tego samego dnia, 26 października. Mają dwóch synów oraz czworo wnucząt – trzy wnuczki i jednego wnuka. Pani Aniela zajmowała się domem, a pan Antoni pracował jako mechanik maszyn szyjących. – Co trzeba, by wytrzymać razem 50 lat? – pytamy. – Zaufanie i miłość – odpowiadają zgodnie Janikowie.



■ Pani Danuta i pan Leon Jarmotowicz poznali się na zabawie w Strzesze podczas Dnia Wyzwolenia 1 lipca. – Była to taka impreza dla młodzieży, mój przyszły mąż przyszedł z kolegą, który był bratem mojej koleżanki, tak się poznaliśmy – wspomina jubilatka. Spotykali się przez pięć lat, wliczając czas służby wojskowej. Ślub cywilny i kościelny odbył się tego samego dnia, 21 września 1974 roku. Mają dwójkę dzieci – syna i córkę – oraz troje wnucząt: wnuka i dwie wnuczki. Pani Danuta pracowała ponad 42 lata w raciborskim szpitalu, a pan Leon przez wiele lat był związany z administracją zakładu ZEW. – Recepta na 50 lat razem? – cierpliwość, otwarta rozmowa i rozwiązywanie problemów na bieżąco – odpowiadają zgodnie Jarmotowiczowie.



■ Państwo Kmochowcie. Gabriela była z Modzurowa, Józef z Wronina – dzieliło ich siedem kilometrów i jeden taniec, który wszystko zmienił. Poznali się na zabawie w Jastrzębiu, gdzieś w połowie drogi między ich miejscowościami. – Spodobał się – przyznaje dziś pani Gabriela z uśmiechem. Spotykali się cztery lata, zanim 11 maja 1974 roku powiedzieli sobie „tak” – najpierw w urzędzie, potem w kościele. Wychowali dwóch synów, mają dwóch wnuków i jedną wnuczkę. Ona pracowała w urzędzie gminy w Rudniku i w stacji hodowli roślin w Modzurowie (dzisiejsze Danko), on jako technik rolnik w Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Wroninie. Ich przepis na wspólne życie? – Mniej mówić – rzuca z błyskiem w oku pan Józef.



■ Państwo Rozwita i Józef Komorowie z Grzegorzowic poznali się na weselu u swoich kuzynów, gdzie pełnili role drużby i drużby. Pani Rozwita pochodzi z Łęgu, a pan Józef z Ciechowic. Ślub cywilny odbył się 3 sierpnia, a kościelny 5 sierpnia 1974 roku. Mają siedmiu dzieci: sześć dziewczynek i jednego chłopca, dwunastu wnuków (osiem dziewczynek i czterech chłopców) oraz dwoje prawnuków, chłopców. Pan Józef przez wiele lat pracował na promie łączącym Ciechowice z Grzegorzowicami, a nawet do dziś można go tam spotkać, a pani Rozwita była dozorczynią na promie. – Co jest receptą na długoletni związek? – pytamy. – Wyrozumiałość i cierpliwość – odpowiadają zgodnie Komorowie.



◀ 8 lipca w Ligocie Książęcej odbyła się uroczystość, podczas której dziesięć par z gminy Rudnik odebrało medale za 50 lat pożycia małżeńskiego

Wzięli już w zeszłym roku, dopiero teraz zorganizowano uroczystość – gmina Książęcej. Rozmawialiśmy z jubilatami – zdradzili nam swoje recepty na

W SZCZĘŚCIU



■ Państwo Łucja i Ryszard Krettkowie z Ligoty Książęcej poznali się – jak to bywało kiedyś – na wiejskiej zabawie, nie w Ligocie, skąd pochodzi pani Łucja, ale w Brzeźnicy, choć pan Ryszard pochodzi z pobliskich Lasak. Pierwszy taniec okazał się początkiem wspólnej drogi. – Zaiskrzyło – wspomina pani Łucja. Rok później, 2 września 1974 roku, stanęli na ślubnym kobiercu – najpierw przed urzędnikiem, potem przed Bogiem. Dziś mają sześcioro dzieci: Beatę, Marcina, Romana, Justynę, Sebastiana i Tomasza oraz dziesięcioro wnucząt. Całe życie pracowali razem, prowadzili firmę transportową, budowali dom i rodzinę – właśnie tu, w Ligocie Książęcej. – A recepta? – uśmiecha się pani Łucja. – Trzeba po prostu chcieć być razem. Codziennie.



■ Państwo Kornelia i Hubert Szendzielorzowie poznali się podczas rodzinnego spotkania w Knurowie – nie było to wesele, ani urodziny, po prostu zwykłe sąsiedzkie odwiedziny, które odmieniły wszystko. On z Gierałtowic, ona z Knuruwa. Po zaledwie pół roku znajomości pobrali się w 1974 roku – najpierw cywilnie, potem, dwa dni później, w kościele. Mają jednego syna, dziś mieszkają w Szonowicach, dokąd przeprowadzili się dwa lata temu. – Jest cicho, spokojnie, zupełnie inaczej niż w Knurowie – mówią. Pani Kornelia związana była zawodowo z ekonomią i handlem, pan Hubert pracował jako dekorator. Ich recepta na wspólne lata? – Trzeba wybaczać drobne rzeczy i nie szkodzić sobie nawzajem – mówią bez wahania.



■ Państwo Dorota i Joachim Wallachowie z Łubowic poznali się na zabawie w Brzeźnicy. – On świetnie tańczył i porwał mnie do tańca, a od tamtej pory tańczymy razem przez całe życie – uśmiecha się pani Dorota. Ona pochodzi z Łubowic, on z Zawady Książęcej. Ślub cywilny odbył się w Urzędzie Gminy w Rudniku, tydzień przed kościelnym, który miał miejsce 11 listopada w Łubowicach. Mają trzech synów oraz czworo wnuków i dwie wnuczki. Pani Dorota pracowała w handlu, a pan Joachim w kopalni Anna w Pszowie. – Recepta na długoletnie pożycie? – pytamy. – Zgoda, wzajemne ustępowanie, umiejętność powiedzenia „przepraszam” i „dziękuję” oraz gotowość do kompromisu – odpowiadają.



■ Państwo Maria i Jan Zebratowie z Ponięć poznali się w Raciborzu – podczas pochodu pierwszomajowego, po którym odbyła się zabawa. On odwiózł ją potem do domu na motorze – i tak zaczęła się ich wspólna historia. Trzy lata później, 18 kwietnia, zawarli ślub cywilny, a trzy dni później – kościelny. Wychowali trzech synów, dziś mają pięcioro wnucząt i z uśmiechem czekają na prawnuki. Ona zawodowo – cukiernik w słynnym „Ślązaku”, on – przez całe życie związany z raciborską rzeźnią. Pan Jan nie mógł uczestniczyć w jubileuszu. – Trzeba żyć w zgodzie i dobrze się odżywiać – mówi pani Maria. Jubilatka do zdjęcia pozuje z kierownikiem USC Sabiną Zięć i wójtem Piotrem Rybką.



■ Państwo Katarzyna i Joachim Krettkowie z Rudnika znają się od zawsze – jako parafianie jednej wspólnoty, choć pani Katarzyna pochodzi z Miedoni, a pan Joachim z Rudnika. Miłość przyszła naturalnie. 28 stycznia 1974 roku wzięli ślub cywilny i kościelny tego samego dnia. Mają dwoje dzieci – syna i córkę – oraz troje wnucząt: Wiktoria, Dorotę i Damiana. Pan Joachim był związany zawodowo z Carbonem, pani Katarzyna z ogrodnictwem. – Recepta na 50 lat razem? – pytamy. – Uśmiech – odpowiadają zgodnie, uśmiechając się szeroko.

Boisko w Kobyli oddane do użytku

Przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Kobyli zakończono realizację inwestycji obejmującej budowę boiska wielofunkcyjnego wraz z infrastrukturą towarzyszącą. W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele samorządu, wykonawcy, nauczyciele, uczniowie i mieszkańcy.



■ Poświęcenia boiska dokonał proboszcz parafii w Kobyli, ks. Tadeusz Szamara



■ Tak prezentuje się nowe boisko w gminie Kornowac

Uroczystość otwarcia odbyła się w czwartek, 26 czerwca. Zebranych powitała dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego, Joanna Kolarczyk, która zaznaczyła, że obiekt będzie służył całej społeczności. W swoim wystąpieniu przekazała podziękowania Wójtowi Gminy Kornowac, Grzegorzowi Niestrojowi, za pozyskanie środków oraz zaangażowanie w realizację zadania.

Następnie głos zabrał wójt, podkreślając znaczenie inwestycji dla dzieci, młodzieży i mieszkańców. Do jego słów dołączyli Przewodniczący Rady Gminy Kornowac, Grzegorz Bauerek, oraz sołtys Kobyli, Jan Zaczyk, którzy wyrazili zadowolenie z zakończenia prac oraz nadzieję na długoletnie wykorzystanie obiektu.

Poświęcenia boiska dokonał proboszcz parafii w Kobyli, ks. Tadeusz Szamara. W krótkim przemówieniu zwrócił uwagę na potrzebę wspólnego i odpowiedzialnego korzystania z przestrzeni.

W ramach zadania wykonano boisko z nawierzchnią syntetyczną, skocznię w dal, mostek przez potok Bodek, miejsca parkingowe oraz niezbędną infrastrukturę.



■ Podczas otwarcia nie zabrakło występów młodzieży. FOT. UG KORNOWAC (3)

Wójt skierował podziękowania do firmy Telbruk Radosława Telegi – wykonawcy, Michała Szczuki – inspektora nadzoru, Sławomira Knury – kierownika Referatu Rozwoju, Infrastruktury i Zasobów Naturalnych oraz Jagody Brauntsch – inspektora inwestycji w urzędzie gminy. Słowa uznania otrzymali również pracownicy

urzędu, radni, nauczyciele i mieszkańcy wspierający projekt.

Inwestycję zrealizowano w ramach zadania „Zagospodarowanie otoczenia Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Kobyli” ze środków Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych.

(UG, oprac. d)

Ochotnicza Straż Pożarna w Nowej Wiosce obchodzi 70 lat działalności

5 lipca Ochotnicza Straż Pożarna w Nowej Wiosce obchodziła jubileusz 70-lecia istnienia. Uroczystości rozpoczęła Msza św. w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Owsiszczach, podczas której modlono się o dalszą bezpieczną służbę strażaków. Po nabożeństwie uczestnicy przeszli do remizy, gdzie odbyła się dalsza część obchodów.

W wydarzeniu wzięli udział przedstawiciele władz gminy, druhowie z zaprzyjaźnionych jednostek oraz poczty sztandarowe. Gościli również przedstawiciele straży pożarnej z czeskiego Piszca. Całość uroczystości koordynował dowódca jednostki dh Piotr Głowacz.

Podczas jubileuszu wręczono odznaczenia i medale strażackie za zasługi i wzorową służbę. Złoty Medal za Zasługi dla Pożarnictwa otrzymał dh Grzegorz Gruszka. Srebrne medale przyznano druhom Andrzejowi Juraszkowi i Krzysztofowi Pytlikowi. Brązowe medale odebrali dh Łukasz Oczadły oraz Mateusz Pytlik. Odznaki „Strażak Wzorowy” trafiły do dh Adama Staniczka oraz Mateusza Adametza.

Jubileusz był także okazją do przypomnienia historii jednostki, która została założona w 1955 roku z inicjatywy 15 członków. Do pierwszych założycieli należeli m.in. Paweł Burger, Jerzy Czerny, Alojzy Adamiec i inni. W kolejnych latach jednostka rozwijała się, pozyskując sprzęt i rozbudowując swoją bazę.

Najważniejsze etapy działalności OSP Nowa Wioska to m.in. zakup pierwszej ręcznej sikawki konnej w 1957 roku, budowa remizy w latach 1962 – 1963, a także sukcesywne unowocześnianie sprzętu – od motopompy M-800 PO5 (1970), przez samochody pożarnicze Lublin i Żuk, po nowoczesny średni wóz ratowniczo-gaśniczy Re-



■ Strażacy przemaszerowali z kościoła, a następnie udali się pod remizę, gdzie kontynuowano obchody jubileuszowe.



■ Uroczystość rozpoczęła msza święta w kościele w sąsiednich Owsiszczach, do parafii której należy także Nowa Wioska. Na zdjęciu widać proboszcza parafii, ks. Piotra Kuca.



■ W wydarzeniu uczestniczyły poczty sztandarowe.

zaproszeni goście składali gratulacje oraz życzenia dalszego rozwoju jednostki. Prezes OSP dh Łukasz Oczadły podziękował wszystkim za udział i zaprosił na wspólne zdjęcie, które zakończyło obchody.

(UG, oprac. d)

▼ Podczas jubileuszu wręczono odznaczenia. Srebrny medal otrzymał m.in. dh Andrzej Juraszek, który pełni także funkcję sołtysa Nowej Wioski.



◀ Życzenia na jubileuszu składał m.in. Walter Bożek, prezes Zarządu Oddziału Gminnego OSP RP w Krzyżanowicach.

nault S170, który jednostka otrzymała w 2023 roku. W ostatnich latach strażacy brali udział w projekcie Ready To Help, dzięki któremu wzbogacili się o nowy sprzęt ratowniczy.

Po oficjalnej części odbyło się wręczenie pamiątkowych statuetek, a



■ Strażacy świętowali swój jubileusz 5 lipca. FOT. UG KRZYŻANOWICE (6)

Zrujnowany dworzec w Kuźni pod lupą PINB. Inspektorat nie ma wątpliwości: obiekt zagraża życiu, zdrowiu i mieniu

Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego w Raciborzu (PINB) nie ma wątpliwości co do stanu budynku dworca kolejowego w Kuźni Raciborskiej. Urzędnicy stwierdzili jednoznacznie: obiekt znajduje się w bardzo złym stanie technicznym.

Budynek budzi niepokój

PINB przeprowadził kontrolę po interwencji Kacpra Cichockiego, najmłodszego radnego gminy. – Stan obiektu wzbudza poważne obawy zarówno mieszkańców, jak i użytkowników przystanku, szczególnie w kontekście korzystających z usług PKP dzieci i młodzieży ze szkół, przedszkoli oraz Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego (MOW).

Konstrukcja budynku wydaje się być w złym stanie, a jej potencjalne niebezpieczeństwo stwarza ryzyko zagrożenia zdrowia i życia osób przebywających w jego pobliżu – napisał w piśmie radny z Kuźni Raciborskiej.

Był to kolejny sygnał w sprawie obiektu, który od dłuższego czasu budzi niepokój mieszkańców. Obawiają się oni, że brak reakcji może doprowadzić do sytuacji zagrażającej zdrowiu lub życiu, a działania zostaną podjęte zbyt późno. W swoim piśmie Cichocki zawniósł również o wydanie decyzji administracyjnej, jeśli stan techniczny budynku wymaga podjęcia działań naprawczych bądź rozbiórki. W przypadku, gdy obiekt nie podlega przepisom pra-



■ Na zdjęciu dworzec kolejowy w Kuźni Raciborskiej

wa budowlanego, poprosił o przekazanie sprawy do właściwych organów oraz o informowanie o dalszym przebiegu postępowania.

Elementy dworca stwarzają zagrożenie

W odpowiedzi Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego w Raciborzu poinformował, że z urzę-

du wszczął postępowanie administracyjne dotyczące stanu technicznego i bezpieczeństwa użytkowania budynku dworca kolejowego w Kuźni Raciborskiej. Stroną postępowania zostały uznane Polskie Koleje Państwowe. Decyzję podjęto po analizie zgromadzonego materiału dowodowego, w tym pro-

tokołu z przeprowadzonej kontroli.

Z dokumentu wynika, że poszczególne elementy obiektu mogą stanowić zagrożenie dla życia i zdrowia ludzi oraz dla bezpieczeństwa mienia. Wskazano m.in. na odpadające z dużych wysokości tynki zewnętrzne, uszkodzone oprawy oświetleniowe, odłamki szkła w oknie, różnice wysokości w nawierzchni przekraczające 0,5 cm, a także niezabezpieczone otwory studzienek przykryte zużytymi deskami, które nie spełniają warunków nośności. Dodatkowo zwrócono uwagę na luźne obróbki blacharskie na dużych wysokościach, ubytki w konstrukcji ścian attykowych, wystające z nawierzchni ostre elementy oraz pręty

ogrodzenia. Obiekt pozostaje nieużytkowany.

Cichocki: obawy mieszkańców były uzasadnione

Cichocki odniósł się do decyzji PINB, podkreślając jej znaczenie. – Wnioski Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego jasno potwierdzają, że obawy mieszkańców nie są bezpodstawne, to ważne, bo zbyt długo ich głos był ignorowany. Cieszę się, że podejmowane są działania poprawiające bezpieczeństwo w rejonie tego budynku, ale nadal podchodzę do sprawy sceptycznie. Sam budynek wciąż stoi i moim zdaniem psuje wizerunek naszego miasta. Jest po prostu bezużyteczny – komentuje radny.

(mad)

Strażacki obóz w Pawłowie. Młodzież uczyła się służby i współpracy

Obóz strażacko-turystyczny odbył się w Pawłowie. Uczestnicy brali udział w zbiórkach, apelach, musztrze, kontrolach czystości w namiotach oraz zajęciach praktycznych. Tę formę szkolenia młodzieży zapoczątkował strażak Brunon Stojer, a pierwsze spotkanie miało miejsce w 1992 roku.

Przez tydzień dzieci i młodzież z gminy Pietrowice Wielkie szkoliły się pod okiem druhow OSP. Poznawały zasady pierwszej pomocy, ćwiczyły współdziałanie i realizowały za-

dania związane ze służbą w straży. W planie były także tory przeszkód, ogniska, wyjazdy i gry.

– Cieszy fakt, że tyle młodych ludzi chce ten swój wolny czas wakacyjny spędzić, po to, żeby ćwiczyć różne działania strażackie, ratownicze. Pomimo młodego wieku duch strażacki w tych ludziach jest aktywny – mówi Adam Wajda, wójt Pietrowic Wielkich, przypominając, że obóz jest po to, aby jeszcze bardziej zachęcać młodzież do tego, żeby po tym zostać członkami OSP. – To formacja, która najbardziej zabezpiecza

pod względem zdrowia i życia naszych mieszkańców w przypadku różnych wicher, zalań, pożarów, właśnie strażacy ratują mienie, są tą pierwszą grupą, która przyjeżdża z pomocą – dodaje.

W czasie obozu odbyły się spotkania z policjantem z Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu oraz przedstawicielką Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej. Tematem było bezpieczeństwo dzieci nad wodą, na drogach i w kontaktach z osobami nieznanymi. Omówiono też zasady higieny i trybu życia w lecie.

(d)



■ Praktyka, musztra i współpraca. Tak wyglądał tydzień w Pawłowie. FOT. UG PIETROWICE WIELKIE

Samodzielny Publiczny Zakład Lecznictwa Ambulatoryjnego w Rudniku właśnie świętuje 25 lat działania. To jedna z niewielu publicznych placówek pod nadzorem gminy. Ośrodki w Rudniku, Łubowicach i Szonowicach obsługują ponad 4 tysiące pacjentów.

SPZLA w Rudniku świętuje 25 lat

Dawniej opieka zdrowotna działała



■ Członek Zarządu Powiatu Raciborskiego, zapytany o ocenę modelu funkcjonowania służby zdrowia w gminie Rudnik, wskazał go jako przykład godny naśladowania. – To dobry przykład – stwierdził.



■ Służba zdrowia w Rudniku ma długą historię, sięgającą czasów, gdy punkt lekarski mieścił się na plebanii. Jerzy Rusek, długoletni pediatra, wspomina trudne warunki pracy i walkę o budowę nowego ośrodka w latach 70. Dziś ocenia, że SPZLA działa sprawnie, a przejęcie placówki przez gminę było dobrym rozwiązaniem, które zapewniło rozwój i stabilność.



■ Z życzeniami na jubileusz miejscowej służby zdrowia przybył m.in. wójt Piotr Rybka.

25 lat Samodzielnego Publicznego Zakładu Lecznictwa Ambulatoryjnego

Od dwóch lat na czele Samodzielnego Publicznego Zakładu Lecznictwa Ambulatoryjnego w Rudniku stoi Barbara Wyrobek, która objęła stanowisko po Marku Dudzie. W skład rudnickiej służby zdrowia wchodzi ośrodek w Rudniku, Łubowicach i Szonowicach. To jedna z nielicznych struktur tego typu w powiecie raciborskim – placówka nie należy do prywatnego podmiotu, lecz pozostaje pod nadzorem finansowym Rady Gminy Rudnik. Podobne rozwiązanie funkcjonuje jedynie w gminie Krzyżanowice.

Zdaniem Barbary Wyrobek utrzymanie SPZLA w tej formule i jego stabilne funkcjonowanie to duży sukces. – W ostatnich dwóch latach, odkąd jestem dyrektorem, nasza placówka się rozwija, wprowadziliśmy wiele zmian. Myślę, że zmierzamy w dobrym kierunku – powiedziała podczas obchodów jubileuszu 25-lecia działalności, które odbyły się 4 lipca.

Barbara Wyrobek: miałam motywację, by pokazać, że się da

Wyrobek przyszła do SPZLA z raciborskiego Szpitala Rejonowego, gdzie kierowała poradniami specjalistycznymi. Choć wcześniej nie prowadziła samodzielnej jednostki, objęła stanowisko z silną motywacją do działania. – Miałam motywację, by pokazać, że się da. Trzeba kierować się dobrem pacjenta, ale też szanować personel. Jeśli współpracownik w zespole jest dobra, a oczekiwania są realne – zadowolony są i pracownicy, i pacjenci – podkreśla. Zwraca też uwagę na zaufanie, jakim obdarzyły ją władze gminy. – Choć miałam kwalifikacje, nie prowadziłam wcześniej takiej jednostki. Teraz czuję się w tej pracy spełniona i mam jeszcze wiele planów – mówi.

Czego życzy placówce? – By nadal się rozwijała – odpowiada. Konkretów nie zdradza, ale dodaje, że liczy na ich realizację do końca roku. Za jeden z większych sukcesów uznaje wprowadzenie opieki koordynowanej we wszystkich pięciu szkiełkach: kardiologicznej,

diabetologicznej, pulmonologicznej, nefrologicznej i endokrynologicznej. – Udało się, choć sama się zastanawiałam, jak to osiągnęmy. Jesteśmy jedną z dwóch placówek w powiecie, które wdrożyły ten model we wszystkich szkiełkach – podkreśla. Za kolejny sukces uznaje pozyskanie grantu z programu FENIKS. Placówka wniosowała o 300 tys. zł, które przeznaczono na modernizację infrastruktury informatycznej oraz zakup sprzętu medycznego.

Dwa lata temu był pomysł na zmiany, dziś stabilizacja

Wójt Piotr Rybka, będący jednocześnie przewodniczącym Rady Społecznej SPZLA, podkreśla, że jubileusz 25-lecia placówka może świętować przede wszystkim dzięki sprawnemu zarządzaniu. – Dzięki pani dyrektor, całej kadrze, radzie społecznej SPZLA, radnym i nie tylko, udaje się utrzymywać te ośrodki w bardzo dobrej kondycji. Możemy się nawet pochwalić tym, że na dziś placówki zdrowia w gmi-

nie Rudnik funkcjonują naprawdę dobrze – i niejedna gmina może nam tego zażyczyć – mówi.

Przypominamy wójtowi, że dwa lata temu toczyły się rozmowy o możliwej prywatyzacji służby zdrowia w gminie. – Zostaliśmy przy tym, by organem założycielskim nadal była gmina – i dzięki temu możemy dziś świętować – zaznacza. Jak ocenia tę decyzję z dzisiejszej perspektywy? – Cieszę się, że udało się to utrzymać, mimo perturbacji, które wtedy się pojawiły. Ale cały czas będę podkreślał jedno: to, że w takiej kondycji funkcjonują te ośrodki w gminie Rudnik, to w szczególności zasługa pani dyrektor – mówi. Pytany, czy dziś rozważane są jeszcze powroty do pomysłu prywatyzacji, odpowiada krótko: – Na chwilę obecną na pewno nie.

Model rudnickiego SPZLA jako wzór dla innych gmin

Gerard Panek, przewodniczący Rady Gminy Rudnik i członek Rady Społecznej SPZLA, podkreśla, że cieszy

się z utrzymania placówki w obecnej formie przez tak długi czas. – Przez te 25 lat udało się to utrzymać na niezłym poziomie – mówi. Przypomina, że momentem niepewności była zmiana na stanowisku dyrektora, gdy Marek Duda odszedł na emeryturę. Jego zdaniem, dziś można spokojnie patrzeć w przyszłość z nadzieją, że kolejne lata będą równie dobre jak te dotychczasowe.

Z kolei Marek Kurpis, członek Zarządu Powiatu Raciborskiego, zapytany o ocenę modelu funkcjonowania służby zdrowia w gminie Rudnik, wskazuje ten przykład jako godny naśladowania. – To dobry przykład – mówi. Podkreśla, że lekarz rodzinny to osoba mająca bezpośredni kontakt z mieszkańcami i sprawująca nad nimi opiekę. O rudnickim SPZLA wypowiada się jako o strukturze prężnie działającej, zwracając uwagę na istotny aspekt: – Spora część lekarzy to osoby młode. Kluczową jest zmiana pokoleniowa. Nie trzeba nikomu tłumaczyć, że opieka zdrowotna jest potrzebna. Społeczeństwo nie młodnieje, demografia jest nieubła-

gana – będzie coraz więcej osób starszych. Dlatego tak ważne jest, by kontakt z lekarzem był jak najbliższy, a SPZLA w Rudniku jest tego dobrym przykładem – podsumowuje.

Pediatra Jerzy Rusek wspomina trudne początki lokalnej opieki medycznej

Służba zdrowia w gminie Rudnik ma długą historię. Samodzielny Publiczny Zakład Lecznictwa Ambulatoryjnego wywodzi się z dawnego Gminnego Ośrodka Zdrowia w Rudniku. Jeszcze wcześniej punkt lekarski działał w budynku plebanii. Do tamtych realiów sprzed dekad wraca w rozmowie z nami pediatra Jerzy Rusek, który zna historię lokalnej opieki zdrowotnej z własnej praktyki.

Z uśmiechem wspomina, że w Rudniku na plebanii dostępni byli i lekarz, i ksiądz. Opowiada, że dawniej warunki pracy były znacznie trudniejsze. Ośrodek mieścił się w małym pomieszczeniu, poczekalnia znajdowała się na korytarzu, a w sąsiednim pokoju przyjmował dentysta. – To wszystko działo się w dużym tłoku – mówi.

Wiek zdrowotnych w regionie, która nie została sprywatyzowana i działa

t działalność. stała na plebanii



■ Uroczystość z okazji 25-lecia działalności odbyła się 4 lipca w sąsiednim województwie opolskim, w domu przyjęć Victoria w Łanach.

▼ Na czele Samodzielnego Publicznego Zakładu Lecznictwa Ambulatoryjnego w Rudniku stoi Barbara Wyrobek. Jej zastępczynią jest Jolanta Marcinków.



Porównuje tamte warunki do „partyzantki”. – Nie było bieżącej wody, ręce myło się w zbiorniku z kranikiem. Strzykawki były wielorazowego użytku, trzeba je było gotować przez 15 minut – wspomina. Gdy mówimy, że dziś trudno to sobie wyobrazić, przyznaje: – To był zupełnie inny świat.

Zmiany przyszły wraz z otwarciem nowego ośrodka w 1978 roku. W czasach Gierka w całej Polsce ruszył

program budowy ośrodków zdrowia. Jerzy Rusek postanowił wykorzystać ten moment – poprosił proboszcza o wypowiedzenie umowy, na mocy której służba zdrowia funkcjonowała w budynku plebanii. Z dokumentem udał się do Katowic, by wymusić decyzję o budowie nowej placówki. Udało się – Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia przyznał środki. – To był skok o kilka pięter w górę

– mówi o nowym obiekcie. Praca stała się bardziej uporządkowana, poprawiły się warunki higieniczne. Z czasem pojawiły się także jednorazowe strzykawki, które całkowicie zmieniły standardy pracy.

Wspomina również początki funkcjonowania SPZLA. – Poprawił się komfort pracy, zasady higieny i aseptyki. Diametralna zmiana przyszła po wejściu Polski do Unii Europejskiej i przejęciu ośrodka przez gminę – zaznacza. Dodaje, że początkowo brakowało środków na wykończenie robót czy malowanie – personel sam zajmował się wieloma sprawami. Przypomina, że wcześniej ośrodek podlegały raciborskiemu ZOZ-owi. Zapytany, jak dziś ocenia fakt, że placówka jest pod nadzorem gminy, odpowiada: – To dobre rozwiązanie. Jest zapewnione wsparcie finansowe, a to podstawa.

Choć już nie pracuje, regularnie odwiedza placówkę i widzi, że ta się rozwija. Czego jej życzy? – Dalszej dobrej współpracy z urzędem gminy, zdrowia i dobrego kontaktu z pacjentami – mówi.

Ponad 4300 pacjentów w rudnickim SPZLA

Barbara Wyrobek podsumowała dotychczasowe działania placówki. Na koniec czerwca 2025 roku liczba deklaracji pacjentów wyniosła 4341. Jak wylicza dyrektor, w okresie od 2024

roku do połowy 2025 roku liczba deklaracji lekarza POZ wzrosła o 264, co daje średnio około 14 nowych deklaracji miesięcznie.

W zakresie ambulatoryjnej opieki specjalistycznej, świadczonej w Rudniku, działają poradnie otolaryngologiczna oraz ginekologiczno-położnicza. Na miejscu wykonywane są również badania ultrasonograficzne (USG). SPZLA realizuje programy profilaktyczne Narodowego Funduszu Zdrowia, obejmujące profilaktykę raka szyjki macicy (dla kobiet w wieku 25–64 lat), chorób układu krążenia, program „Profilaktyka 40+” (obowiązujący do 30 kwietnia 2025 roku) oraz program „Moje Zdrowie”, który obejmuje wszystkich pacjentów powyżej 20. roku życia. W Ośrodku Zdrowia w Grzegorzowicach świadczone są także usługi fizjoterapeutyczne, które były wspierane działaniami promocyjnymi.

W podstawowej opiece zdrowotnej wprowadzono opiekę koordynowaną obejmującą pięć ścieżek specjalistycznych: kardiologiczną, diabetologiczną, pulmonologiczną, nefrologiczną oraz endokrynologiczną. W efekcie lekarze POZ mają rozszerzone możliwości diagnostyczne i mogą prowadzić leczenie chorób przewlekłych bez konieczności wystawiania skierowania do specjalisty. Na koniec czerwca 2025 roku z programu korzysta-

ło 346 pacjentów.

Zakład przeprowadził szereg prac remontowych i modernizacyjnych, w tym modernizację instalacji grzewczej oraz zakup specjalistycznego sprzętu medycznego, szczególnie związanego z diagnostyką kardiologiczną. Dzięki dofinansowaniu z programu FENIKS, na który placówka wniosła o 300 tys. zł, trwa obecnie wymiana infrastruktury informacyjnej oraz zakupy sprzętu medycznego. Jak zaznacza Barbara Wyrobek, działania te mają bezpośrednio przełożyć się na jakość świadczonych usług medycznych.

Jak podkreśla dyrektor, działania placówki obejmują również rozwój komunikacji z pacjentami – uruchomiono stronę internetową oraz profil SPZLA na Facebooku, a także wprowadzono znak graficzny placówki. W ośrodkach w Rudniku i Grzegorzowicach wdrożono terminale płatnicze. Z pozyskanych środków z Krajowego Funduszu Szkoleń sfinansowano szkolenia pracowników, pokrywając 80% kosztów kwalifikowalnych. Poprawiono także dostępność placówki – przy Ośrodku Zdrowia w Rudniku wyznaczono i oznakowano nowe miejsca parkingowe dla osób z niepełnosprawnościami oraz uporządkowano otoczenie budynku, m.in. poprzez usunięcie starych drzew i nasadzenia nowych. (mad)



■ Uczestnicy jubileuszu służby zdrowia w Rudniku wspólnie stanęli do pamiątkowego zdjęcia po zakończeniu oficjalnej części uroczystości.

W Krzanowicach strażacy walczyli o tytuł „Żelaznego”

W sobotę „Wieczorne MDP”, w niedzielę „Żelazny Jak Strażak 2025” – miniony weekend w Krzanowicach upłynął pod znakiem strażackiej rywalizacji.

5 lipca rozegrano zawody Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych. Dziewięć drużyn zmierzyło się w ćwiczeniu bojowym według regulaminu MDP. Pierwsze miejsce zdobyła OSP Pietraszyn, drugie OSP Racibórz-Sudoł, trzecie OSP Krzanowice.

Dzień później rywalizowali zawodnicy indywidualni. W zawodach „Żelazny Jak Strażak 2025” udział wzięło 23 uczestników, którzy mierzyli się nie tylko z wymagającym torem



■ Burmistrz Andrzej Strzedulla wykonał resuscytację na fantomie.

przeszkód, ale też z wysoką temperaturą. Jak podaje OSP Krzanowice, mimo interwencji przy pożarze ścierniska zawody odbyły się zgodnie z planem.

W kategorii kobiet zwyciężyła Lenka Sedlackova z SDH Strahovice z czasem 07:37. Wśród mężczyzn najlepszy

był Peter Bocek z tej samej jednostki – 04:04. Drugie miejsce zajął Adam Lukáš z SDH Šilheřovice (04:11), trzecie Patryk Wyglenda z OSP Gamów (04:20). OSP Krzanowice reprezentował druh Dominik Wyglenda, który z czasem 05:05 zajął ósme miejsce.



■ Na zdjęciu DDP Krzanowice, która w trakcie wydarzenia prezentowała pokaz udzielania pierwszej pomocy. FOT. OSP KRZANOWICE (5)



▲ 23 strażaków rywalizowało na wymagającym torze przeszkód podczas „Żelazny Jak Strażak 2025” w upalną niedzielę.



▲ Dziewięć drużyn MDP rywalizowało w ćwiczeniu bojowym.

◀ Dzieci bawiły się w pianie podczas imprezy.



Podczas festynu DDP Krzanowice zaprezentowała pokaz udzielania pierwszej pomocy. Do akcji z fantomem włączył się nawet burmistrz Andrzej Strzedulla, który sam wykonał resuscytację. (d)

Sławików zagra w filmie twórcy „Idy” i „Zimnej wojny”

Miejscowość znalazła się na liście lokalizacji filmu „Waterland” znanego reżysera, Pawła Pawlikowskiego – zdobywcy Oscara i twórcy obrazów „Ida” oraz „Zimna wojna”.

Sławików zagra w filmie

„Waterland” to nowy film historyczny. Akcja rozgrywa się w latach 40. i 50. To ekranizacja powieści „Czarodziej”, autobiografii Tomasza Manna – niemieckiego pisarza, laureata literackiego Nobla.

Tłem dla filmu „Waterland” ma być m.in. nasz region. Zdjęcia zaplanowano na 4 września w Sławikowie, gdzie znajdują się ruiny dawnego pałacu von Eickstedtów. Na liście lokalizacji filmowych są także Bielsko-Biała i Cieszyn.

Kogo szuka produkcja?

Jak czytamy w ogłoszeniu, produkcja poszukuje osób dyspozycyjnych, bez ograniczeń czasowych. Ponieważ film ma charakter historyczny, zwraca się uwagę na wygląd zgodny z realiami lat 40. i 50. Pano wie proszeni są, by unikać fryzur typu „na języka” i długich włosów. Mile widziany jest brak zarostu lub gotowość do jego zgolenia. Panie nie powinny mieć sztucznych rzęs, paznokci ani nowoczesnych kolorystyk – preferowane są naturalne włosy, bez pasek, ombre czy baleage. Zdjęcia do zgłoszenia najlepiej przesłać w naturalnym wydaniu, bez makijażu. Stawka dla statysty zaczyna się od 130 zł netto za dzień zdjęciowy, wypłacana gotówką po planie. Jak podano w ogłoszeniu, zapewnione są opieka na planie, wyżywienie i filmowa przygoda w świetnym towarzystwie. Informacje, gdzie znaleźć formularz zgłoszeniowy, dostępne są na naszym portalu, pod adresem: www.nowiny.pl/241684.

Zdecydowała charakterystyka miejsca

Jak jednak doszło do tego, że filmowa ekipa zainteresowała się niewielką miejscowością w powiecie raciborskim? Kulisy zdradza wójt gminy Rudnik, Piotr Rybka. – Około trzy miesiące temu w urzędzie pojawiła się osoba z produkcji. Wtedy po raz pierwszy usłyszeliśmy, że rozważają Sławików, a konkretnie ruiny dawnego pałacu – relacjonuje.

Po tej wizycie rozpoczęły się rozmowy, w tym również z wojewódzkim konserwatorem zabytków. – Od razu uznaliśmy, że trzeba sprawę przeprowadzić formalnie, by nie było później żadnych komplikacji. Chodziło przede wszystkim o zgodę konserwatora – podkreśla wójt.

Zapytany o to, co przekonało twórców filmu do wyboru właśnie tego miejsca, odpowiada: – Z informacji, które do nas dotarły, wynika, że decydująca była charakterystyka tego miejsca. Sama budowla bardzo im odpowiada, mają pomysł, by wykorzystać ją w filmie na kilka minut. Oprócz samego pałacu mają pojawić się też dodatkowe elementy scenografii, które zostaną dobudowane – tłumaczy.

Wójt liczy na efekt promocyjny

Wraz z produkcją ogłoszono również nabór statystów, o czym wójt dowiedział się z mediów. – Fajnie byłoby, gdyby wśród statystów znaleźli się mieszkańcy naszej gminy – mówi Piotr Rybka. Trzyma kciuki, by jak najwięcej z nich dostało się na plan i mogło zagrać w filmie.

Zaznacza też, że sam udział pałacu w filmie to dla gminy promocja. – Staramy się od dawna zwrócić uwagę na to miejsce różnym instytucjom – mówi, wskazując Ministerstwo Kultury

i Dziedzictwa Narodowego, fundacji czy potencjalnych sponsorów. – Zależy nam nie na odbudowie, ale na zabezpieczeniu tych ruin, tak jak zrobiono to w Tworzkowie.

Jak zaznacza wójt, dzięki współpracy z filmowcami podpisano już umowę z firmą, która oczyści mury pałacu z krzaków i samosiejek. – To dobra wiadomość, bo te rośliny tylko pogarszają stan techniczny budowli. Teraz zostaną usunięte – wyjaśnia. Gmina ma też otrzymać w zamian darowiznę. – Będzie to drobna kwota, która wpłynie na konto gminy. Jeszcze nie zdecydowaliśmy, na co zostanie przeznaczona – mówi Rybka.

Pałac można oglądać zza bramy

W rozmowie z wójtem przypominamy ubiegłoroczną powódź, która doprowadziła do zawalenia przedniej ściany oranżerii i części podpiwniczenia przy ruinach pałacu w Sławikowie. W związku z tym, mimo wykonanych prac zabezpieczających i pozytywnej oceny inspektoratu budowlanego, gmina nie

otworzyła w tym sezonie dziedzińca dla zwiedzających – ruiny można oglądać jedynie zza bramy. – Nie chcemy ryzykować. Życie ludzkie jest dla nas najważniejsze – podkreśla wójt.

Zapytany, czy obecne zamknięcie obiektu nie sprawia, że zabytek traci swoją funkcję promocyjną, odpowiada: – Z jednej strony tak, ale z drugiej – bezpieczeństwo jest kluczowe. Jeśli uda się w przyszłości zdobyć środki zewnętrzne i zabezpieczyć najgorsze fragmenty, nie wykluczam, że dziedzińiec znów będzie mógł zostać częściowo udostępniony.

Zabytkowa perła gminy czeka na pomoc z zewnątrz

Wójt odnosi się również do krytycznych głosów pojawiających się w gminie. – Nie ukrywam, że są osoby, które negatywnie oceniają działania podejmowane przy pałacu w Sławikowie. Chcę jednak podkreślić, że jednym z naszych podstawowych zadań jest dbanie o zabytki i historię – nie tylko lokalną, ale w szerszym tego słowa znaczeniu. Mamy obowiązek zostawić



■ – Około trzy miesiące temu w urzędzie pojawiła się osoba z produkcji. Wtedy po raz pierwszy usłyszeliśmy, że rozważają Sławików, a konkretnie ruiny dawnego pałacu – relacjonuje. FOT. MAD

coś po sobie. Nie chciałbym, żeby tę kadencję lub poprzednią oceniano negatywnie z powodu braku działań – mówi.

Wskazuje, że przez wcześniejsze kadencje niewiele się działo od momentu przejęcia obiektu przez gminę. – Nie chcę nikogo oceniać ani krytykować – ani mojego poprzednika, ani poprzed-

niej rady, ani pracowników odpowiedzialnych za ten obiekt. Patrę na to całościowo. Uważam jednak, że jeśli mamy taką perełkę na terenie gminy, powinniśmy sięgać przede wszystkim po środki zewnętrzne, a nie tylko z budżetu gminy, które pozwolą ożywić i zachować to miejsce – podsumowuje.

(mad)

Pawlikowski kręcił wcześniej w Rudach

Paweł Pawlikowski już wcześniej odwiedzał powiat raciborski ze swoją produkcją. Kręcił sceny do filmu „Zimna wojna” w Rudach, na terenie amfiteatru ośrodka Buk. Jak wspominał w rozmowie z nami Dariusz Jezierski, prezes stowarzyszenia zarządzającego obiektem, Rudy były jedną z dziesięciu lokalizacji w Polsce i ostatnim miejscem, które odwiedził reżyser podczas zdjęć. – Pan Pawlikowski wysiadł z samochodu, przeszedł się po widowni, zszedł na dół, na taras, wyjął telefon, zadzwonił i powiedział: nagrywamy tutaj – relacjonował Jezierski.



■ Pałac w Sławikowie powstał prawdopodobnie w drugiej połowie XVIII wieku, a w połowie XIX wieku przeszedł rozbudowę. Obiekt w stylu eklektycznym łączy różne kierunki architektury. Na przestrzeni wieków pałac zmieniał właścicieli, a dziś należy do gminy Rudnik i jest jednym z najbardziej zniszczonych zabytków regionu. FOT. FUNDACJA GNIAZDO

Złodziej upatrzył sobie lokal z alkoholem

Policjanci z Raciborza zatrzymali 47-latkę odpowiedzialnego za serię włamań do lokalu gastronomicznego na terenie miasta. Mężczyzna kradł głównie alkohol i żywność, a także dopuścił się zniszczenia mienia. Grozi mu kara do 10 lat więzienia.

Dokonał szeregu włamań na terenie miasta. Mężczy-

zna kilkukrotnie włamał się do jednego z lokali gastronomicznych, z którego kradł artykuły spożywcze oraz alkohol. Dodatkowo, uszkodził mienie w trakcie jednej z kradzieży.

Zatrzymany usłyszał łącznie sześć zarzutów. O jego dalszym losie zdecyduje sąd, a grozi mu kara do 10 lat więzienia. (red)

Zapłaciła za trzy rzeczy i wyniosła pełny koszyk

Policjanci zatrzymali 35-letnią mieszkankę Raciborza, która dokonała kradzieży w sklepie przy ul. Opawskiej. Kobieta zapłaciła tylko za część towaru, a resztę próbowała wynieść bez płacenia.

Do kradzieży doszło w jednym ze sklepów przy ulicy Opawskiej w Raciborzu. Kobieta zapłaciła jedynie za trzy produkty, a następnie

próbowała opuścić sklep z pełnym koszykiem towarów, nie płacąc za nie.

Sprawczynią okazała się 35-letnia mieszkanka Raciborza. Wartość skradzionych artykułów wyniosła blisko 1200 złotych. Kobieta usłyszała zarzuty – o jej dalszym losie zdecyduje sąd. Za kradzież sklepową grozi jej kara do 5 lat więzienia. (red)

Potrącił pieszą i zbiegł

Policja w Raciborzu poszukuje świadków wypadku komunikacyjnego, do którego doszło w dniu 1 lipca 2025 roku około godziny 17:30 na ulicy Rybnickiej, w rejonie przystanku autobusowego.

Nieustalony dotąd kierujący hulajnogą elektryczną potrącił pieszą poruszającą się chodnikiem. W wyniku zdarzenia piesza upadła i doznała obrażeń ciała.

Wszystkie osoby, które były świadkami tego zda-

rzenia lub posiadają jakiegokolwiek informacje mogące pomóc w ustaleniu tożsamości sprawcy, proszone są o pilny kontakt z Policją w Raciborzu pod numerem telefonu 47 85 562 00 lub 47 85 562 30.

Upodobali sobie 106 na liczniku

8 lipca rano policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu prowadzili pomiar prędkości na ulicy Piaskowej. Dwóch kierujących rażąco przekroczyło dopuszczalny limit, jadąc z prędkością 106 km/h w obszarze zabudowanym. Zarówno mężczyzna, jak i kobieta zostali ukarani mandatami karnymi w wysokości 1500 złotych oraz otrzymali po 13 punktów karnych.

Pierwszym z nich był 37-letni mieszkaniec Rybnika, który kierując pojazdem marki Toyota,

poruszał się z prędkością 106 km/h w obszarze zabudowanym. Kilka minut później urządzenie

do pomiaru prędkości zarejestrowało identyczną prędkość u 52-letniej kierującej pojazdem marki Audi.

W związku obowiązującymi przepisami policjanci zatrzymali kierowcom prawo jazdy na trzy miesiące. Zarówno mężczyzna, jak i kobieta zostali ukarani mandatami karnymi w wysokości 1500 złotych oraz otrzymali po 13 punktów karnych. (red)



■ Kierowca audi pędził 106 km/h w obszarze zabudowanym

MANDAT 2500 ZŁ DLA KIERUJĄCEGO HULAJNOGĄ

Policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego w Raciborzu zatrzymali 72-letniego mieszkańca miasta, który kierował hulajnogą elektryczną, mając w organizmie 0,5 promila alkoholu.

Na ulicy Brzeskiej drogówka zatrzymała do kontroli kierującego hulajnogą

elektryczną. Podczas interwencji policjanci wyczuli od mężczyzny woń alkoholu. Badanie alkometrem wykazało, że 72-letni mieszkaniec Raciborza miał w organizmie 0,5 promila alkoholu.

Mężczyzna został ukarany mandatem karnym w wysokości 2500 złotych.

Pół tysiąca dilerskich działek

Policjanci prewencji zatrzymali dwóch mężczyzn w wieku 33 i 36 lat, przy których mundurowi znaleźli narkotyki oraz dużą ilość gotówki.

W piątkową noc na ulicy Mariańskiej w Raciborzu policjanci prewencji zauważyli mężczyznę kierującego hulajnogą elektryczną, któ-

ry popełnił wykroczenie. Mundurowi podjęli wobec niego interwencję. 36-latek w trakcie kontroli zachowywał się bardzo nerwowo, co wzbudziło podejrzenia funkcjonariuszy. W kieszeni bluzy mężczyzny policjanci znaleźli narkotyki, a także dużą ilość gotówki, która została zabezpieczona na

Złodziej rowerów nie wzgardził innym towarem

Raciborscy kryminalni zatrzymali 27-letniego mieszkańca miasta, który dokonał licznych kradzieży sklepowych i rowerów. Łączna wartość skradzionych przedmiotów przekroczyła 12 tysięcy złotych.

Policjanci z Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu zatrzymali 27-letniego mieszkańca miasta, który ma na koncie liczne kradzieże sklepowe. Mundurowi ustalili, że męż-

czynna dopuścił się wielu kradzieży towarów na terenie Raciborza, a łączna wartość strat wyniosła ponad 10 tysięcy złotych.

Oprócz kradzieży sklepowych, 27-latek odpowie również za kradzieże dwóch rowerów – jeden w połowie maja z ulicy Królewskiej, drugi z ulicy Kolejowej. Łączna wartość obu jednośladów została oszacowana na 2300 złotych. Mężczyzna usłyszał już zarzuty, a o jego dalszym losie zdecyduje sąd. Grozi mu do 5 lat więzienia. (Red)

poczet przyszłych kar.

Policjanci udali się również do miejsca zamieszkania mężczyzny. Tam zastali jego 33-letniego znajomego. Podczas przeszukania torby należącej do niego także ujawniono narkotyki. Mężczyzna został zatrzymany i przewieziony

do policyjnego aresztu.

Łącznie mundurowi zabezpieczyli substancje, z których można by przygotować blisko 500 działek dilerskich narkotyku. Obaj zatrzymani usłyszeli już zarzuty posiadania środków odurzających. Grozi im kara do 3 lat pozbawienia wolności. (red)

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny
art

Racibórz, ul. Solna 7/3

tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:

Profesjonalne oprawy obrazów

Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



Teatr Jednej Miny w Domu Książęcym

Deszczowa pogoda nie przeszkodziła w dobrej zabawie. Zamiast na dziedzińcu Zamku Piastowskiego, widowisko „TotoTitoTamto” krakowskiego Teatru Jednej Miny odbyło się, 11 lipca, w sali konferencyjnej Domu Książęcym.

Publiczność dopisała, a artyści zadbali o to, by mimo zmiany miejsca, nie zabrakło śmiechu, interakcji i kolorowej cyrkowej atmosfery.

Po spektaklu najmłodszy uczestnicy mogli wziąć udział w krótkich animacjach i zabawach poprowadzonych przez artystów. Było to drugie spotkanie z krakowskim zespołem, ale nie ostatnie. Kolejny występ odbędzie się 8 sierpnia o 19:00. Wystawione zostanie przedstawienie „Tim Fara Fikum Magikum”.

(Red)



■ Po spektaklu odbyły się animacje i zabawy

Tworzyli własne postaci teatralne

W ramach Lata z RCK w dniach od 30 czerwca do 4 lipca 2025 w Raciborskim Centrum Kultury odbywały się półkolonie teatralne MISJA SZTUKA!

Wzięło w nich udział 15 dzieciaków i młodzieży w wieku 7 – 13 lat. Pięciodniowe warsztaty zakończone przedstawieniem teatralnym "Magiczny Las" stworzonym przez dzieci poprowadziła Anna Bączek-Lieber – instruktorka teatralna, aktorka, reżyserka, pedagogka teatru i współwłaścicielka Teatru Trip.

Podczas zajęć młodzi aktorzy bawili się, tańczyli,



■ Zajęcia Lata z RCK odbywają się w ramach akcji „Lato w mieście”

ćwiczyli emisję głosu i dykcję, tworzyli własne postaci teatralne, doświadczali zadań z ekspresji scenicznej, technik gry aktorskiej oraz treningu kreatywności, ale przede wszystkim odbywali niezwykłą podróż do świata wyobraźni.

– Był to czas doświadczenia teatru oraz prób tworzenia. Dzieci same projektowały postaci, stworzyły scenariusz przedstawienia oraz scenografię i kostiumy – przekazuje Mateusz Wiecha z RCK.

(red)

Repertuar Bałtyku 15 – 24 lipca

- | | | |
|--|--|--|
| • Elio: 15-17.07. godz. 15:45 | 15.07. godz. 11:00; 17.07. godz. 13:00 | 14:00 i 16:00; 24.07. godz. 11:00, 14:00 i 15:45 |
| • Basia. Mam swój świat: 15 i 16.07. godz. 15:00; 17.07. godz. 14:45 | • Pies na medal: 15.07. godz. 13:00 | • Superman 2D dubbing: 22.07. godz. 17:45 |
| • Superman 2D dubbing: 15-16.07. godz. 17:45 | • Oskar, Patka i złoto Bałtyku: 17.07. godz. 11:00 | • Superman 2D napisy: 18-21 i 23.07. godz. 20:00 |
| • Superman 2D napisy: 16.07. godz. 20:00; 17.07. godz. 19:45 | • Klub Konesera: Girls will be girls: 15.07. godz. 20:00 i 17.07. godz. 17:30 | • Follemente. W tym szaleństwie jest metoda: 24.07. godz. 19:30 |
| • Kayara Niepokonana: | • Smerfy. Wielki Film: 18-21 i 23.07. godz. 16:15 i 18:15; 22.07. godz. 11:00, | • Klub Konesera: Małe miłości: 15.07. godz. 20:00 i 17.07. godz. 17:30 |

Odkryj Narnię – magiczną krainę niezwykłą

Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Raciborzu zaprasza do udziału w kolejnym rodzinnym konkursie wiedzy z cyklu „Czytał dziadek, czytał tata, czytasz Ty?”. „Opowieści z Narnii” C.S. Lewisa to siedmioczęści-

wy cykl książek fantasy. W konkursie, organizowanym przez raciborską bibliotekę, może wziąć udział drużyna rodzinna dwu lub trzyosobowa, w której skład wchodzi co najmniej jedno dziecko w wieku do 16 lat. Pytania konkursowe pochodzą

będą z drugiej i trzeciej części serii: „Książę Kaspian” i „Podróż Wędrowca do Świtów” Zgłoszenia przyjmowane są do 23 października w filiach i oddziałach Biblioteki w Raciborzu oraz w bibliotekach powiatu raciborskiego.

(red)

REKLAMA

NASI SPECJALIŚCI:

► Kompleksowa diagnostyka USG

lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; badania USG pacjentów przyszpitalnych poradni wykonujemy bezpłatnie

lek. Jakub Ostrowicz
lekarz w trakcie specjalizacji z radiologii i diagnostyki obrazowej

► Poradnia ginekologiczno-położnicza

lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa

lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa

lek. Karolina Perszel – lekarz w trakcie specjalizacji z ginekologii i położnictwa

► Poradnia kardiologiczna

dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii na Oddziale Klinicznym Kardiologii w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrze;
porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG; Holter ciśnieniowy

► Poradnia hepatologiczna

lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych; choroby zakaźne i choroby wątroby

► Poradnia chorób płuc

lek. Barbara Gembalczyk-Biały
specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

► Poradnia diabetologiczna

► Poradnia internistyczna

► Poradnia geriatryczna

lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych i specjalista diabetolog

► Poradnia nefrologiczna

► Poradnia chorób metabolicznych

lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych; leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy i chorób metabolicznych

► Gabinet psychologiczny

mgr Sandra Duda – specjalista psychologii, badania psychologiczne z zakresu transportu i medycyny pracy

ostromed
CENTRUM MEDYCZNE

► Poradnia alergologiczna

► Poradnia chorób płuc

► Poradnia internistyczna

dr n. med. Łukasz Labus – specjalista alergolog, specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

► Poradnia otolaryngologiczna

lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog

dr n. med. Jolanta Grabowska
specjalista otolaryngolog

► Poradnia chirurgiczna

lek. Aleksander Chlubek – specjalista chirurgii ogólnej

► Poradnia internistyczna

lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

► Poradnia urologiczna

lek. Jacek Madejski – specjalista urolog

► Poradnia ortopedyczna

lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

► Poradnia neurologiczna

lek. Izabela Brandenburg – specjalista neurologii

► Poradnia zdrowia psychicznego

lek. Radosław Wilk – specjalista psychiatrii

► Poradnia chirurgii dziecięcej

lek. Paulina Brauner – lekarz w trakcie specjalizacji z chirurgii dziecięcej w Górnośląskim Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach

► Poradnia dietetyczna

mgr Magdalena Kopel – dietetyk kliniczny

► Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med

dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

► Szpitalny punkt pobrania krwi

tel. 32 755 50 07, tel.kom. 539 149 649

► Spirometria

► Alergiczne Skórne Testy Punktowe (Prick Test)

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669

ul. Jana Kasprowicza 1
Racibórz

www.ostromed.pl

G. Strózik: – SUP – co to za dyscyplina, proszę Haniu, rozwiń dla nas ten temat.

H. Kamińska: – Jest to dyscyplina wywodząca się z Hawajów. Podchodzi ona pod związek kajakarski. Startujemy na trzech różnych płaszczyznach dystansowych. Ja specjalizuję w sprintach. Trenuję w klubie w Raciborzu, w RTW – Raciborskim Towarzystwie Wioślarskim. Dotarłam do uprawiania SUP głównie przez pandemię, gdzie niewiele się działo i jedynie sportu na świeżym powietrzu był dopuszczalny. Przypadkiem trafiłam na mój obecny klub RTW. Poznałam mojego trenera, który znał się z moim tatą. Przyszłam na pierwszy trening i tak już zostałam.

– Jak wygląda twoja codzienność sportowca? Treningi, dieta? Czego wymaga od ciebie ta dyscyplina sportowa?

– Na co dzień, a szczególnie w okresie przygotowawczym do jakiś większych zawodów, mam poranne treningi przed zajęciami w szkole. Po lekcjach wracam na drugi trening. Co do diety, to muszę dość mocno pilnować dostarczania organizmowi odpowiedniej ilości składników odżywczych, aby utrzymać dobre proporcje masy mięśniowej. Na desce im się jest lżejszym, tym lepiej, ale z drugiej strony im ma się więcej mięśni, to też lepiej. Dieta nie jest specjalnie wymagająca u mnie, ale jednak i tak muszę jej pilnować.

– Masz treningi jeszcze przed zajęciami w szkole? O której musisz wstawać?

– Zazwyczaj tak około 4:40. Żeby dotrzeć na trening, to właśnie taka godzina jest dobra. Zazwyczaj w okresie przygotowawczym mamy treningi o 6.00, czasami o 5:45 i trwają one około godziny. Są to krótsze treningi, to prawda. Jednak i tak są wymagające. Po nich tylko się lekko ogarniam i lecę do szkoły na zajęcia. Po lekcjach wracam, mam chwilę przerwy i zaraz jest ten drugi trening popołudniowy.

– Gdzie odbywają się te zajęcia treningowe?

Liceum Kasprowicza obchodzi w tym roku swoje 80-te urodziny. Zaprasza na spotkania z absolwentami, ale wśród uczniów są także wyjątkowe postaci. Hanna Dziędzicka-Kamińska w 2024 roku została drugą zawodniczką w swojej kategorii wiekowej na świecie w pływaniu na desce SUP. Szkolny kanał YouTube ZSO nr 1 w Raciborzu zamieścił wywiad z Hanną przeprowadzony przez wicedyrektor szkoły – Grażynę Strózik.

HANIA Z RTW I KASPROWICZA

Na desce SUP pływa po mistrzowsku

– Zazwyczaj trenujemy na rzece Odrze. Wiem, że wiele osób to szokuje, bo mówią, że Odra jest zanieczyszczona, ale ta rzeka wcale nie jest taka brudna jak się wydaje na pierwszy rzut oka. Jej dno jest kamieniste i błotniste, jednak sama woda nie jest brudna. Odra jest odpowiednia do trenowania na wodzie. Jeśli nie trenujemy na Odrze, to biegamy po Bulwarach Nadodrzańskich. Bywają także treningi na kanale Ulga, ale to zdarza się rzadziej.

– Biegacie, pływacie, a jakie inne zajęcia, ćwiczenia są dla zawodniczek przygotowujących się do rywalizacji?

– Mam także parę jednostek treningowych tylko w siłowni. Jednak to bieganie jest w naszych treningach bardzo ważne. Dużo trzeba biegać w tym sporcie. SUP wymaga dość dużego zasobu zróżnicowania treningów. Nie się trenować tylko i wyłącznie na wodzie, a szczególnie w zimę. Kiedy przychodzi mróz to i deski nam zamarzają w trakcie treningów.

– Interesuje mnie, jak zdobyłaś swój wicemistrzowski tytuł w USA, a przecież jest też wiele innych pierwszych miejsc, medali, stawania na podium. Opowiedz o swoich sukcesach.

– To było w listopadzie ubiegłego roku. Pojechałam do Sarasoty, jako członkini kadry narodowej, na mistrzostwa świata. Wypadłam w nich całkiem dobrze, bo przywiozłam stamtąd dwa srebrne medale. Jeden indywidualny, drugi – drużynowy. To były medale za dwie różne kategorie. Z polskich zawodów jestem potrójną mistrzynią Polski.



■ Nie mam antidotum na słabości. Staram się nie użalać nad sobą i pracować dalej. Skupiam się na tym, co w danym momencie się dzieje i ten słabszy moment przechodzi – uważa Hanna Kamińska z RTW Racibórz



■ Pojechałam do Sarasoty, na mistrzostwa świata. Wypadłam w nich całkiem dobrze, bo przywiozłam dwa srebrne medale – cieszy się sukcesem Hanna Kamińska

Wcześniej też odnosiłam sukcesy, bo zostałam podwójną krajową mistrzynią. Zostałam też juniorką roku w 2024 roku. Ostatnio byliśmy we Włoszech

na zawodach i stamtąd też przywiozłam złoto.

– Gdybyś miała powiedzieć, który z tych medali czy czy jakichś innych

sukcesów jest dla ciebie szczególnie ważny, taki z którego cieszysz się tak, że skakałaś do nieba?

– Na pewno sukces na mistrzostwach świata, bo jest to bardzo wymarzony medal. Wiele rywalek z tej czołówki miało już jakieś tytuły, znaczące osiągnięcia, a ja jeszcze nie. Dlatego był to bardzo radosny moment, gdy zdobyłam medal. Mam też piękny medal z mistrzostw Polski z moim własnym grawerunkiem, z moją twarzą i był to mój pierwszy złoty medal mistrzostw Polski, więc jestem z niego bardzo dumna.

– Haniu, to są wielkie sukcesy. Mówisz o nich tak bardzo swobodnie, jak gdyby nigdy nic.

– Na mistrzostwach świata startuje około 40 junierek i są to już mocniejsze zawodniczki. Faworytki są głównie z Włoch, Hiszpanii, z tych cieplejszych krajów. Tam SUP jest bardziej rozwiniętą dyscypliną. Mają lepsze warunki do uprawiania tego sportu. Goni ich Skandynawia, my też się staramy, więc niekoniecznie te warunki mają największe znaczenie.

– Sport, który uprawiasz jest na pewno bardzo drogi. Czy mogłabyś opowiedzieć jak to finansowo wygląda?

– Deska jest moją własnością, bo po prostu chciałam pływać na tym sprzęcie, który sobie konkretnie wybrałam. Nie muszę mieć sprzętu wypożyczonego od klubu, ale taka możliwość istnieje. Kiedy poleciałam do USA na mistrzostwa musiałam na miejscu wypożyczyć deskę, bo nie na każde zawody da się deskę przewieźć. Tak było w przypadku Stanów. Wiem, że parę osób próbowało

transportować swoje deski z Europy, ale były problemy z tymi dostawami. Te deski są bardzo źle traktowane na lotniskach i kończą nieraz z dziurami. Na tej wypożyczonej desce osiągnęłam sukcesy, bo wybrałam taką jakiej sama używam i dokładnie ją obejrzałam, oceniłam, że jest w dobrym stanie. Wiosła na szczęście mam od sponsora. W zeszłym roku już byłam w takim ambadorskim stadium u tej firmy. Miałam wtedy zniżki, ale od tego sezonu mam już pełne sponsorstwo i bardzo się cieszę z tego. Naprawdę są to moim zdaniem najlepsze wiosła spośród dostępnych jakie są.

– W związku z udziałem w zawodach dużo podróżujesz. Czy masz okazję zobaczyć jakieś ciekawe zakątki świata?

– Ludzie tak właśnie myślą, że jak gdzieś jadę, to mam czas, żeby coś zwiedzić, coś zobaczyć. Jednak zazwyczaj mój pobyt za granicą kręci się wokół torów SUP, w rejonie jeziora czy morza, tam gdzie startujemy. Chociaż czasem się uda trochę pozwiedzać. Jak byliśmy w Stanach w Sarasocie, to trochę tego miasta zobaczyłam. Byłam też w Atlancie bo, że mieliśmy lot z przesiadką i długim oczekiwaniem.

– Jak wiele zawdzięczasz swoim rodzicom przy rozwijaniu sportowej pasji? Bardzo dużo. Moi rodzice bardzo się angażują i emocjonalnie, i finansowo, i na każdej możliwej płaszczyźnie. W sezonie starty w zawodach mam prawie co tydzień i są to dość kosztowne wyjazdy. Tak samo jak zakup deski, to też jest spory koszt. Moi rodzice bardzo mocno mnie wspierają.

(oprac. m)

Medalowy start Adriana Wieczorka

Na początku lipca odbyły się we Włocławku 53. Paralelkoatletyczne Mistrzostwa Polski. Adrian Wieczorek z Rud zdobył tam dwa medale. Wywalczył srebro w biegu na 400 m i brąz w rywalizacji na 1500 m.

24-latek ma spektrum autyzmu. Na krajowym czempionacie startował w barwach Piasta Gliwice. Jest byłym piłkarzem LKS Buk Rudy. Od 2022 roku osiąga sukcesy w bieganiu. Był dotąd trzeci na MP, stanął na podium halowych mistrzostw krajowych i zdobył wicemistrzostwo woje-



■ **Adrian Wieczorek jest mieszkańcem Rud i reprezentantem Piasta Gliwice. FOT. INSTAGRAM A. WIECZORKA**

wództwa. Biegacza z Rud trenuje Adam Śniegórski. Adrian Wieczorek marzy o występie na paraolimpiadzie w Los Angeles. (red)

W Tworkowie rozegrano słynny turniej

W 12. edycji Tworków Cup triumfowali (rocznik 2016 – Klasyfikacja drużynowa): LKS Tworków, Jedność Jejkowice, Kolejarz Chałupki. Najlepszymi zawodnikami zostali uznani: Eryk Holona – Jejkowice; Fabian Juraszek & Aleksander Złoty – Tworków; Nikodem Rycka – Chałupki; Krystian Zdański – Odra

Wodzisław i Mikołaj Makulik – Lyski. W rywalizacji rocznika 2018 wygrał Junior Trening przed LKS Grzegorzowice i AP Namysłów. Najlepszymi zawodnikami zostali: Olek Hryniewicz – Junior Trening, Krzysztof Stania – Grzegorzowice, Fabian Maćków – Namysłów, Maciej Pałka – Krzyżanowice i Marcin Płachta – Tworków.

(Red)

W SKRÓCIE

Uczą futbolu

ZSOMS Racibórz od 25 do 31 lipca prowadzi nabór uzupełniający do klas Mistrzostwa Sportowego. Powstaje klasa piłkarska tworzona wspólnie z MKS Unia Racibórz. 5 sierpnia o 9.00 odbędą się testy w hali ZSOMS.

Najlepsi w tenisie

PCS podsumował Amatorską Ligę Tenisa Stołowego. Klasyfikacja medalowa ligi w sezonie 2024/2025: kobiety – Gabriela Świrzewska, Iwona Janiuk i Emilia Gabryś; panowie – Patryk Sliwka, Leonard Filip i Paweł Panek.

Sparingi Krzyżanowic

LKS Krzyżanowice startuje z przygotowaniem do nowego sezonu w III lidze śląskiej. Treningi będą odbywać się trzy razy w tygodniu. Zaplanowano cztery sparingi: 19 lipca (sobota) – Czarni Gorzyce, 23 lipca (środa) – Przyszłość Rogów, 26 lipca (sobota) – Naprzód Syrynia i 2 sierpnia (sobota) – KS Pietraszyn.

Zmieniają barwy

Zespół LKS Tworków żegna zawodników, którzy w sezonie 2025/26 nie będą już reprezentować barw klubu. Są nimi: Konrad Kochan, Kamil Kuczok, Kamil Duda, Artur Elias i Kacper Macura.

Praszelik wrócił do Ekstraklasy

Raciborzanin Mateusz Praszelik był piłkarzem Śląska Wrocław, Legii Warszawa i włoskiego Hellas Verona został zawodnikiem ekstraklasowej Cracovii. Z klubem związał się do 2028 roku. Praszelik grał ostatnio w drugiej lidze włoskiej (Cosenza Calcio). Zawodnik z Raciborza zaczął swą

kariere w Odrze Centrum Wodzisław Śląski. (red)

■ **Mateusz Praszelik jest kolejnym raciborzaninem w barwach klubu z Krakowa. Wcześniej tych samych barw bronił Łukasz Zajdler, obecny trener MKS Unia. FOT. CRACOVIA**



NAJLEPSZY W DARCIE BYŁ SZEFE PCS

Powiatowe Centrum Sportu w Raciborzu (placówka przy Klasztornej, popularny Sokół) podało wyniki II Rundy Wakacyjnej Ligi Steel Darta. W konkurencji High Score podium przedstawia się następująco: Tomasz Bieliński, Jerzy Drózdziel i Piotr Jeziorski. Zawody sędziował Tomasz Kuryłowicz. (red)

■ **Najlepsi w rundzie wakacyjnej darta w PCS: Tomasz Bieliński, Jerzy Drózdziel i Piotr Jeziorski. Fot. PCS Racibórz**



Mundurowi z medalami

W Birmingham w USA odbyły się Światowe Igrzyska Służb Mundurowych. W reprezentacji Polski strażaków w siatkówce jest dwóch funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Raciborzu: st. kpt. Mateusz Musioł oraz st. kpt. Mirosław Hyjek. To aktualni mistrzowie Polski strażaków, reprezentanci województwa.

W USA kadra strażaków rywalizowała w siatkówce halowej. Polska broniła mistrzowskiego tytułu wywalczonego podczas poprzedniej edycji Igrzysk w



■ **Strażacy Mirosław Musioł i Mirosław Hyjek z KPPSP w Raciborzu reprezentowali Polskę na igrzyskach służb mundurowych w USA. FOT. FB PSP RACIBÓRZ**

Kanadzie. Tym razem polscy strażacy, z raciborzana-

mi w składzie wywalczyli brązowy medal.

Rodzinne chwile w wyjątkowym miejscu!

32 410 20 85

Gliwicka 37, Nędza @aquabrax.pl

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Auto skup, gotówka, najlepsze ceny, dojazd do klienta, 509 796 001.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

• Sprzedam działkę budowlaną, Racibórz Markowice, ul. Klonowa o pow. 7 arów, cena 79 000 zł. Działka położona jest w pięknej okolicy Parku „Cysterskie Kompozycje Rud Wielkich”, kontakt 608-362-478.

• Sprzedam działkę rolną z prawem zabudowy, Racibórz Markowice, ul. Klonowa pow. 35 arów, cena 110 000 zł. Kontakt 608-362-478.

PRACA

POSZUKUJĘ PRACY

• Murarz, tynkarz, ocieplenia budynków, 574-589-141.

TOWARZYSKIE

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI

• Wycinka drzew – pielęgnacja, tel. 723-630-530.

USŁUGI REM.-BUD.

• Kominy, frezowanie kominów, remonty, tel. 513-611-500.

• Usługi dekarские, tel. 513-611-500.

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514 666 992.

• F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie, zabudowy g.k., itp. Inst. wod.-kan.-c.o.-gaz. Tel. 793-330-597.

• Roboty remontowo-budowlane w pełnym zakresie + ocieplenia budynków, remonty dachów. Wykonywanie nadzorów budowlanych, 695-638-650.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzekiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Dostępne badania tympanometryczne słuchu, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja 501-287-739.

PSYCHIATRIA

• Certyfikowany Asystent Zdrowienia poleca swoje usługi wsparcia osób w kryzysie psychicznym poprzez spotkania online szczególnie dla osób oczekujących na wsparcie instytucjonalne. Wsparcie rozmową jest narzędziem współpracy. Stramek Stanisław tel. 668 665 505.

STOMATOLOGIA

• Prywatny Gabinet Stomatologiczny, lek. stom. Irena Kęsicka-Dymek, Racibórz, ul. Rudzka 38, Poniedziałek i Środa 16.00-18.00, tel. 692-666-611.

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- motoryzacja – 20 zł
- biznes – 20 zł
- gastronomia – 20 zł
- kredyty, pożyczki – 20 zł
- nieruchomości – 20 zł
- matrymonialne – 15 zł
- nauka – 15 zł
- różne – 15 zł
- podaruję – 10 zł
- zguby – 10 zł
- praca – 20 zł
- towarzyskie – 30 zł
- transport – 20 zł
- turystyka – 20 zł
- noclegi – 20 zł
- usługi rem.-bud. – 20 zł
- usługi – 20 zł
- wróżby – 20 zł
- zdrowie – 20 zł
- zwierzęta – 20 zł

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

za 5 złotych Wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czernone kozaki).

Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

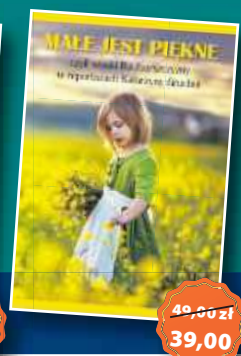
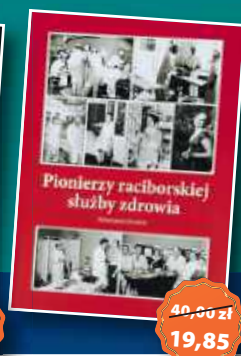
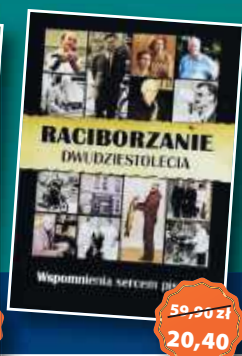
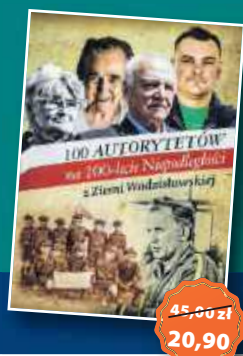
* Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: **32 415 47 27**

SKLEP
nowiny.pl



nowiny
RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; <http://nowiny.pl>
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl;
Monika Pilch, 662 073 063, m.pilch@nowiny.pl;
Ewa Koczwara, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.

Redaktor naczelny:
Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Dziennikarze: Wojciech Żołneczek, 662 056 265,
w.zolneczek@nowiny.pl; Dawid Machecki, 662 074 637,
d.machecki@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Jerzy Oślizły, j.oslizly@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczek, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Wydawcą
Prasy

Stowarzyszenie
Gazet
Lokalnych

Druk:
Drukarnia Polskapresse
Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy

Matura 2025: kto błysnął, a kto ma poprawkę?

Uczniowie szkół średnich prowadzonych przez Powiat Raciborski poradzi sobie z maturą lepiej niż ich rówieśnicy w województwie i całej Polsce.

Prawie 9 na 10 maturzystów zdało

Centralna Komisja Egzaminacyjna opublikowała wstępne wyniki matur 2025. W powiecie raciborskim do egzaminu przystąpiło 581 uczniów, a świadectwo dojrzałości odebrało 508 z nich. To daje zdawalność na poziomie 87,44% – wyższą niż średnia krajowa (86% w liceach, 70% w technikach) i śląska (odpowiednio 86% i 72%).

Licea mocne jak zawsze

Najlepiej wypadły dwa największe raciborskie ogólniaki:

- I LO im. Jana Kasprowicza – maturę zdało 97,06% uczniów. Na pięć klas profilowych tylko cztery osoby mają prawo do poprawki. Klasa biologiczna uzyskała stuprocentową zdawalność.
- II LO im. Adama Mickiewicza – 96,67% zdanych matur. W trzech klasach nie było ani jednej osoby niezdającej. Świetnie poradzi sobie m.in. uczniowie klas matematyczno-informatycznych i biologiczno-chemicznych.

• Nieco słabiej wypadło Liceum Sztuk Plastycznych – świadectwo dojrzałości uzyskało 12 z 17 przystępujących (70,59%), a pięciu absolwentów czeka poprawka.

Technika: jest dobrze, ale nie wszędzie

W technikach maturę zdało 80,6% przystępujących. W czterech placówkach widać wyraźne różnice między kierunkami.

Technikum nr 1 (ZS Ekonomicznych) – ogólny wynik to 77,01%. Najlepiej wypadli handlowcy (100%), ekonomiści (88,89%) i logistycy

(87,5%), najgorzej – technicy reklamy (47,62%).

Technikum nr 2 (CKZiU nr 1) – zdawalność 75%. Bardzo dobrze poradzi sobie technicy budownictwa (92,31%) i analitycy (81,82%), ale technik agrobiznesu nie zdał nikt (0%).

Technikum nr 4 („Mechanik”) – 80,6% sukcesów. Wyróżnili się mechatronicy (96,55%) i informatycy (83,33%), najslabiej poszło elektrykom (66,67%).

Jeszcze nie wszystko stracone

Do sierpniowej poprawki może przystąpić 55 osób – najwięcej w technikach. W Technikum nr 4 do poprawki uprawnionych jest aż 19 uczniów, w „Ekonomiku” – 14, a w Technikum nr 2 – 9. Licea mają takich uczniów zdecydowanie mniej – tylko po cztery osoby w Kasprowiczu i Mickiewiczu oraz pięć w Plastyku. (zet)

Wszyscy maturzyści z DLO zdali egzamin dojrzałości



■ Klasa maturalna DLO w Raciborzu z 2025 roku m.in. z wychowawcą Mariuszem Wróblem i dyrektorem szkoły ks. Adrianem Bombelkiem

- W tym roku Diecezjalne Liceum Ogólnokształcące w Raciborzu może pochwalić się najlepszym wynikiem maturalnym w powiecie raciborskim.
- 100 procent tegorocznych maturzystów zdało w placówce z Ostroga egzamin dojrzałości.
- To nie tylko statystyka, ale dowód na wyjątkowy poziom nauczania, pasję i zaangażowanie, które są codziennością w murach DLO – przekonuje Anna Jakubowska z liceum.
- Tym samym szkoła znalazła się w elitarnym gronie zaledwie 34 liceów w całym województwie śląskim, (a maturę zdawano w 547 szkołach ponadpodstawo-

wych), w których każdy uczeń pomyślnie przeszedł przez maturalny maraton.

– Powodem do dumy są przede wszystkim wyniki egzaminów naszych uczniów. Znacznie ponad średnią powiatu oraz ponad średnią krajową – informuje Anna Jakubowska.

Dodaje, że maturzyści z Ostroga pokazali, że ciężka praca, systematyczność i ambicja dają realne rezultaty. – Matura 2025 w DLO to nasz wspólny triumf, pokazujący, że warto wierzyć w młodych ludzi i dawać im przestrzeń do rozwoju – przekonuje nauczyciel z Diecezjalnego Liceum Ogólnokształcącego.

Jakubowska uważa,

że DLO nie tylko dobrze przygotowuje do egzaminów maturalnych, ale też kształtuje przyszłych liderów, społeczników i ludzi z pasją. – Wybór tej szkoły naprawdę robi różnicę – podsumowuje pani Anna.

Tak sukces szkoły skomentowała na Facebooku kadra placówki: 100% zdawalność matur, 100% dumy. Ten wyjątkowy wynik jest owocem systematycznej pracy, odwagi w sięganiu po więcej i wytrwałości w dążeniu do celu. Jako nauczyciele czujemy prawdziwą dumę – nie tylko z liczb, ale z ludzi, którzy za nimi stoją. Ten sukces wypracowano dzień po dniu.

(opr. m)

Ogłoszenia parafialne

Festyn dla diecezji

20 lipca w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Strzelcach Opolskich odbędzie się Diecezjalny Festyn Misyjny.

Odpust na Górze

W dniach od 25 do 27 lipca na Górze św. Anny odpust ku czci św. Anny.

Dla seniorów w Kietrze

27 lipca przypada Świątowy Dzień Dziadków i Osób Starszych. O 16.00 w Kietrze na tę okoliczność odprawiona będzie Msza św. i nabożeństwo, a o 18.00 rozpocznie się Festyn Rodzinny.

Kierowcy i misjonarze

Parafia NSPJ w Raciborzu

zaplanowała na 27 lipca poświęcenie pojazdów i możliwość złożenia ofiary na wsparcie misjonarzy z naszej diecezji.

Na motorach pod górę

3 sierpnia odbędzie się Pielgrzymka Motocyklistów na Górę św. Anny. Jednym z inicjatorów wydarzenia jest znany raciborski fotograf Andrzej Złoczowski.

Wspomnienie Matki Bożej

W środę przypada wspomnienie Matki Bożej Szkaplerznej. O 6.30 w sanktuarium Matki Bożej w Raciborzu Msza św. w int. Raciborskiej Wspólnoty Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych. Po

wieczornej Eucharystii nowenna do MB Raciborskiej.

Wizyty w sanktuarium

W sobotę o 8.30 parafia Matki Bożej w Raciborzu gości w naszym sanktuarium pielgrzymkę z Wojnowic, a o 10.30 z Samborowic.

Pielgrzymi ruszą 11 sierpnia

Pieszka Pielgrzymka Opolska na Jasną Górę - strumień raciborski w tym roku zaplanowana jest w dniach od 11 do 16 sierpnia.

Wymiana ławek

W kościele Matki Bożej ruszają prace związane z wymianą ławek. W I etapie zdemontowane zostaną stare ławki i przygotowa-

ne miejsce pod wylewkę i nową posadzkę.

Posługa misjonarza

Tygodniową posługę w parafii Matki Bożej skończył ks. Marek Sobotta, misjonarz z Papui Nowej Gwiney. Głosił Słowo Boże, misyjne świadectwo, sprawował Msze św. i posługę w konfesjonale. Ks. Marek przewodniczył nabożeństwu fatimskiemu.

Parafia Nędza w dniach od 28 lipca do 1 sierpnia planuje zorganizować dni wychowawczo-religijne oparte na „Budowaniu Biblijnej Arki”. Koszt udziału wynosi 300 zł. Udział w formacji odbywać się będzie w godzinach od 9.00 do 15.00.

Poświęcą pojazdy

Parafia św. Anny w Krzy-

żanowicach zapowiada na niedzielę o 14.30 nieszpory i poświęcenie pojazdów mechanicznych ku czci św. Krzysztofa.

Kazania księdza Dzierżanowskiego

Parafia w Kuźni Raciborskiej w przyszłą niedzielę będzie przeżywać Odpust Parafialny ku czci swej patronki św. Marii Magdaleny. Na każdej Mszy Św. kazanie wygłosi ks. dr Jerzy Dzierżanowski. Uroczysta suma odpustowa o godz. 11.00 w intencji wszystkich parafian. W sobotę o godz. 17.00 – indywidualna adoracja Najświętszego Sakramentu ze wspólnym zakończeniem oraz okazja do odpustowej spowiedzi.

Z Kuźni na Jasną Górę

Parafia w Kuźni Racibor-

skiej zachęcamy do udziału w pieszkiej pielgrzymce na Jasną Górę, która odbędzie się w tym roku w dniach 20-23 sierpnia. Koszt udziału wraz ze znaczkiem: 35 zł. (w dniu wyjścia 40 zł.); dzieci i młodzież 8-17 lat: 20 zł. (w dniu wyjścia 25 zł.); dzieci do 7 lat bezpłatnie. Do niedzieli 10 sierpnia pielgrzymi piesi powinni zdeklarować się, czy chcą wracać z powrotem autokarem (koszt: 40 zł.). Autokar wyjeżdża z Kuźni Raciborskiej w sobotę o 9.30. Zabiera chętnych, którzy chcą przywitać pielgrzymów pieszych na Jasnej Górze i wziąć udział we Mszy Św. na zakończenie pielgrzymki na Wałach Jasnogórskich. Koszt dla jadących tam i z powrotem: 60 zł. Zapisy w zakrystii.